

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Współczesne Węgry. — „Cuda Polski“. — Albert Cohen. — Akademia Rolnicza w Datnowie. — Byli żołnierze w służbie pokoju. — Rozłożenie podatków na raty. — Chora w budzie dla psa.

Uroczystości pogrzebowe w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dziś odbył się pogrzeb króla s. p. Aleksandra. Już wczoraj wieczorem zjechało około 300 tysięcy osób.

Trumnę ze zwłokami króla przeniesiono z pałacu do soboru. O godz. 8 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne przez patriarchę serbskiego Barnabę w otoczeniu króla Piotra, królowej wdowy Jugosłowiańskiej, regentów, najbliższej rodziny oraz przybyłych na pogrzeb prezydentów Francji Lebruna, króla Karola Rumuńskiego, króla Borysa, ks. Jerzego Angielskiego, królowej Marji Rumuńskiej, premierów i ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw. Polskę reprezentował ambasador nadzwyczajny Pana Prezydenta gen. Wieniawa Długoszewski.

O godz. 9 rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami króla odjechała do odległego o 80 km. od Białogrodu Oplenacu, gdzie znajduje się mauzoleum Karadjordżewiczów gdzie złożone zostaną zwłoki króla Aleksandra na wieczny spoczynek.

Przed konduktem, niesiono krzyż. Następnie szły oddziały wojskowe gwardii królewskiej i marynarki i delegacji wojskowych przybyłych na pogrzeb, francuska piechota i marynarka, angielska marynarka, oddziały wojsk rumuńskich, czeskosłowackich, greckich, tureckich i wreszcie jugosłowiańskich. Na 21 samo chodach ciężarowych wieziono wieńce, złożone przez delegacje poszczególnych państw. Dalej szły oddziały sokołów. W starszyźnie sokołów króczył prezes soko-

łów polskich Zamoyski. Następnie niesiono wieńce złożone przez prezydentów i rządy państw obcych, m. in. wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu polskiego i grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej. Dalej postępowało duchowieństwo różnych wyznań. Niesiono koronę królewską, szablę i berło.

Następnie jechała trumna ze zwłokami króla ustawiona na lawecie. Za trumną kroczyli król Piotr w ubraniu sokołów jugosłowiańskich z królową Marją, prezydent Lebrun, król Karol rumuński, król Borys, książęta krwi, delegaci prezydentów i królów, przedstawiciele rozmaitych państw, korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański, przedstawiciele skupczyny oraz delegacje szeregu stowarzyszeń.

OPLENAC. (Pat). Po nabożeństwie żałobnym w kaplicy o godz. 13.45 trumna ze zwłokami króla Aleksandra złożona została do krypty, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadjordżewiczów.

—o||o—

Czesi

I o zmarłym mówią źle

MORAWSKA OSTRAWA. (PAT). — Wczoraj w przeddzień pogrzebu króla Aleksandra dziennik czeski „Duch Czasu“ zamieścił artykuł znieważający pamięć zabitego króla Aleksandra.

A Węgry nie pozwalają

BUDAPESZT. (PAT). — Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło jeden z tygodników węgierskich za artykuł uwłaczający pamięci króla Aleksandra.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie

WARSZAWA. (PAT). — Dziś w dzień pogrzebu króla jugosłowiańskiego Aleksandra odprawiono staraniem poselstwa jugosłowiańskiego nabożeństwo żałobne w cerkwi na Pradze, odprawione przez J. E. Metrop. Dionizego w asystencji licznych duchowieństwa.

Na nabożeństwie byli obecni prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, prezes N. I. K., prezes Sławek, posłowie i senatorowie, generałowie i in. Licznie były reprezentowane stowarzyszenia i organizacje.

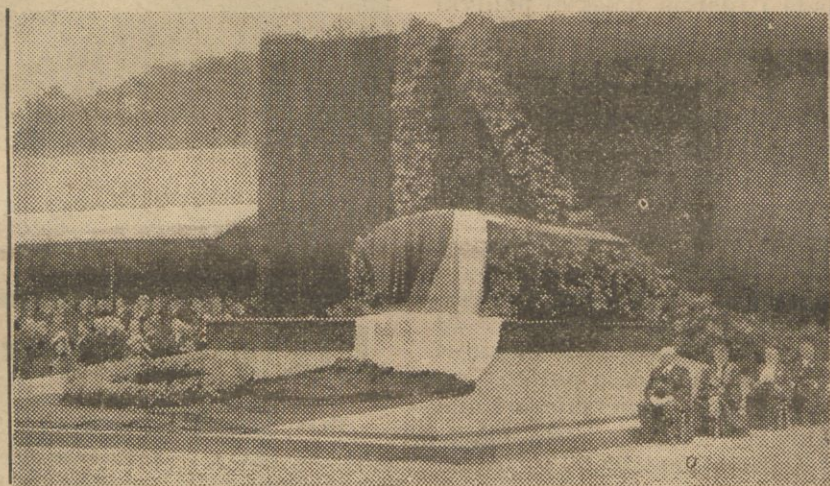
Pakt lotniczy angielsko-niemiecki

LONDYN. (Pat). Minister Goering oświadczył przedstawicielowi „Daily Mail“ iż Niemcy gotowe są podpisać z Wielką Brytanią dwustronny pakt lotniczy.

O porozumienie włosko-francuskie

PPARYŻ. (Pat). Premier Doumergue przyjął na dużej konferencji ambasadora włoskiego. Poruszana jakoby była sprawa porozumienia włosko-francuskiego i uzgodnione zostało, że ostatnie wypadki katagorycznie wskazują na konieczność jaknajszybszego uregulowania stosunków włosko-francuskich.

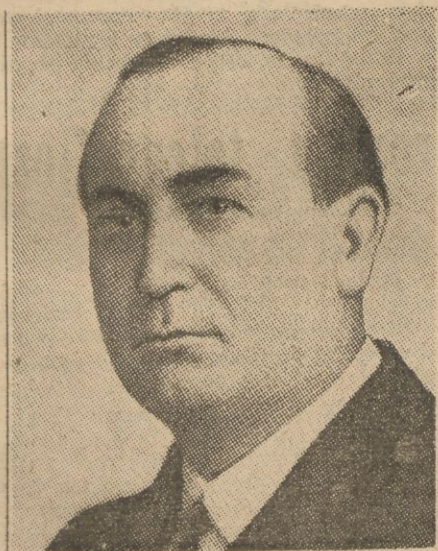
Z pogrzebu mln. Barthou



Na ilustracji trumna ze zwłokami mln. Barthou na placu Inwalidów w Paryżu w czasie przemówienia premiera Doumergue'a.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dziś przyjeżdża do Warszawy premier Węgier Gömbös



Juljusz Gömbös

Dziś o godz. 5 pp. przybędzie na stację graniczną w Zembrzydowicach gość rządu Rzplitej premier Węgier Gömbös. Po powitaniu przez posła węgierskiego Matouskę i radcę Łubieńskiego z M. Spr. Zagr. premier Gömbös wsiądzie do polskiego wagonu salonowego, którym uda się w dalszą drogę do Warszawy.

Na dworcu w Warszawie gościa powita premier Kozłowski w otoczeniu członków rządu. Wobec tego, że przyjazd nastąpi wieczorem, program nie przewiduje żadnych wizyt ani konferencji. Premier Gömbös zamieszka w hotelu „Europejskim“.

Wraz z premj. Gömbösem, poza kilkoma wyższymi urzędnikami, przyjedzie 11 dziennikarzy węgierskich.

Delegaci ukraińscy u min. Kościółkowskiego

Minister Spr. Wewn. p. Kościółkowski przyjął delegację ukraińskich szkół rolniczych z sen. Pawłykowskim na czele, która złożyła podziękowanie p. mini-

strowi w imieniu społeczeństwa ukraińskiego za decyzję kreowania z początkiem przyszłego roku liceum rolniczego z ukraińskim językiem nauczania.

Dziś Rada Ministrów

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym ma-

ją być załatwione ostatnie już projekty dekretów Pana Prezydenta Rzplitej, któ-

re ukazać się mają przed zwołaniem sesji sejmowej.

M. in. na porządku dziennym znajdują się projekty o oddłużeniu rolnictwa, o oddłużeniu samorządów i reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

W dziedzinie administracyjnej m. in. ma być utworzony jeden zakład ubezpieczeń w miejsce istniejących obecnie kilku. Fundusz jednak posiadałby oddzielne zarządy.

—oOo—

Masło i jaja drożeją

Na polskim rynku nabiałowym zauważa się ostatnio znaczna tendencja wzrostowa cen na masło i jaja. Na poprawę sytuacji w tej dziedzinie wpłynął niewątpliwie układ kompensacyjny, zawarty między Polską a Niemcami. Jak wiadomo, układ ten reguluje eksport do Niemiec masła i jaj. Polska uzyskuje kontrybucję na wywóz do Niemiec 120 wagonów masła przed końcem r. bież.

Dochodzenie w sprawie incydentu w Politechnice Lwowskiej

Rektor Politechniki Lwowskiej prof. Nadolski wszczął dochodzenie w sprawie zakłócenia spokoju podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego w dn. 8 b. m. Na zakończenie tej uroczystości miano zaśpiewać Hymn Narodowy, jednak grupa młodzieży wszechpolskiej zaśpiewała pieśń p. t. „Hymn Młodych“, wnosząc zgrzyt do ogólnego nastroju.

Mała Ententa w obronie pokoju

PARYŻ. (PAT). — Z Bukaresztu donoszą do prasy paryskiej, że zwraca tam uwagę sfer politycznych fakt obrad ministrów Małej Ententy, jakie odbędą się zaraz po pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie.

Przypuszczają, że ministrowie Benesz, Titulescu i Jewtisz ogłoszą wspólną deklarację, w której oświadczą, że Mała Ententa zostanie wierną wspólną polityką dla sprawy pokoju. Jednocześnie także zostanie złożone w sposób stanowczy oświadczenie, że nie będzie cierpiana roleta podważająca dzieło pokoju, prowadzona przez czynniki destrukcyjne.

—o||o—

Wiadomości bałtyckie

WIZYTA MIN. BECZKOWICZA U ŁOTEW-SKIEGO MINISTRA FINANSÓW.

15 października minister Finansów Ekis przyjął posła polskiego w Rydze Z. Beczkowicza, z którym odbył rozmowę w sprawie wyrównania obrotu handlowego między Polską a Łotwą.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO — ŁOTEWSKIE.

16 b. m. przybył z Warszawy do Rygi delegat polski Rosiński dla prowadzenia rokowań w sprawie wznowienia stosunków handlowych, opartych na zasadzie wymiany towarów.

ROKOWANIA ŁOTEWSKIE — LITEWSKIE.

„Pohdeja Brihdi“ podaje: W końcu października r. b. odbyć się mają w Kownie rokowania litewsko — łotewskie w sprawie rewizji traktatu handlowego. (Wilni).

—oOo—

55.000 osób bez dachu

MANILLA. (PAT). — Ofiarą tajfunu jakiego przeszedł padło 41 osób, zaś około 55.000 osób znajduje się bez dachu nad głową.

Tysiącletnia przyjaźń

Dostojny gość rządu Rzeczypospolitej Polskiej, prezes rady ministrów Królestwa Węgier p. Juljusz Gömbös powiedział o swej wizycie w Polsce w prze mówieniu, które wygłosił przed mikrofo nem radjostacji budapeszteńskiej:

— Trudno mi wyrazić, jak bardzo cie szę się z oczekującej mnie podróży do Polski. Mam nadzieję — mówił premier Gömbös — że służąc sprawie pokoju europejskiego, przyczyni się moja wizyta w Polsce do dalszego rozwoju przyjaź ni obu narodów i wzmożenia nakreślonej im przez historję współpracy kultu ralnej.

Praca nad utrzymaniem pokoju w Europie, utwierdzenie wiecznej przyjaźni polsko - węgierskiej i wzmożenie współpracy obu narodów na niwie kultu ry — oto cele wizyty premiera Gömbös'a w Polsce, cele — którym opinja polska najserdeczniej przyklasnąć może

Przyjaźń polsko - węgierska jest tak stara, jak życie państwowe obu naro dów. W zaraniu dziejów Polski i Węgier — z mroków pierwszych dni historycz nych wylaniają się związki małżeńskie książąt węgierskich (ks. Geza) z córkami i siostrami panujących książąt pol skich (Adelajda, córka ks. Ziemomysła). W Polsce wychowywał się św. Władysław, król węgierski. Z Węgrami zawarli książęta polscy pierwsze w dziejach Pol ski przymierze obronne w XI wieku.

Sojusze polsko - węgierskie stają się na przestrzeni pełnych dwóch wieków — aż po czasy króla Bolesława Wstydlive go — zasadą i filarem polskiej polityki obrony wobec zachłannych sąsiadów. Związki małżeńskie pomiędzy królew skimi domami Polski i Węgier (królowa Kinga, córka króla Beli IV, królowa Jolanta, żona Bolesława Pobożnego, księżna Salomea, córka Leszka Białego, żona ks. Kolomana i td. i td.) — umacniają więzami krwi pobratymstwo.

Dzieje następnych dwóch stuleci — to wspólne walki z nawałą tatarską, mał żeństwo Karola Roberta (d'Anjou) z El żbietą, córką Władysława Łokietka i wreszcie — unja personalna polsko - węgierska za Ludwika Węgierskiego i mał żeństwo Jadwigi, córki Ludwika z kró lem Władysławem Jagiełłą.

Wspólna walka z przemocą turecką w XV wieku pociągnęła za sobą królew skie ofiary: śmierć króla obu narodów Władysława Warneńczyka i Ludwika II Jagiellona, króla Węgier, poległego pod Mohaczem.

A potem — Stefan Batory zasiada na tronie polskim. Jasną kartę historii Pol ski otwiera i pisze król — Węgier.

Piękną, świetlistą nicią przewijają się przez życie pogrążonych w mroku niewoli i zmagających się w walkach o wolność obu narodów nazwiska gen. Jó zefa Bema, gen. Dembińskiego, L. Kos sutha — „za naszą i waszą wolność”.

Jest oddział polski w walkach toczonych przez Węgrów w 1848 r., są strzel cy węgierscy w powstaniu 1863 r., są ochotnicy węgierscy w Legjonach 1914 r., są odważne protesty węgierskie prze ciwko oderwaniu Chełmszczyzny, jest a municja węgierska w bitwie pod Warsza wą 1920 r.

Tysiącletnie braterstwo broni, tysiąc letnie sąsiedztwo i przyjaźń, nieskalane podstępem ani zdradą.

Dlatego właśnie, kiedy mowa o ser decznych uczuciach w Polsce dla Wę gier i na Węgrzech dla Polski — nie brzmi w słowach pustka, nie zgrzytnie ani jedna fałszywa nuta, nie trzeba się przymuszać do serdeczności w imię „wyż szej polityki”.

To uczucie starej, w krew zaszczenio nej przyjaźni wita w progach polskich przedstawicieli narodu węgierskiego z szefem jego rządu premierem Juljuszem Gömbösem na czele.

Spiskowcy marsylscy wpadają w ręce policji

Pawelicza i Kwaternika aresztowała policja włoska

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa dono si z Rzymu, że na żądanie władz sądo wych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie dr. Pawelicza i Kwa ternika.

Przy pierwszym badaniu aresztowa ni nie przyznali się do uczestnictwa w organizacji zamachu na króla Aleksan dra.

Aresztowanych skierowano do wię zienia w Turynie.

RZYM. (Pat). Wiadomość o aresztowa niu w Turynie na żądanie władz fran cuskich Pawelicza i Kwaternika była nie spodzianką dla opinii włoskiej i przyjęta została w kołach politycznych Rzymu o raz w sferach dyplomatycznych jako du ża sensacja.

Drugi wystannik Pawelicza

PARYŻ. (PAT). — Władze policyjne prowa dzą w dalszym ciągu energiczną akcję mającą na celu wykrycie wszystkich nieł spisku na życie króla Aleksandra. W ostatnich dniach zdo lano ustalić, że w spisku tym prócz Kramera odgrywał dużą rolę również drugi wystannik Pawelicza Mio-Bzik, którego od dłuższego czasu szuka policja międzynarodowa. Wysłano za nim listy gończe

Kim są Kralj-Malny i Kwaternik

WIENIEN. (PAT). — „Telegraph” w depeszy z Białogrodu przytacza szczegóły o dwóch głów nych spiskowcach Miro Kralju i Eugenjuszu Kwaterniku. Kralj (Malny) był w-g dochodzeń policji jugosłowiańskiej, współnikiem owego Pre meca, który przed kilkoma miesiącami został aresztowany na granicy węgierskiej — jugosło wiańskiej, w chwili, kiedy usiłował przemycić przesyłkę bomb. Przy badaniu pakunku bomba wybuchła, zabijając jednego urzędnika policji nego i dwóch kolejarzy jugosłowiańskich.

Drugi spiskowiec, 26-letni słuchacz prawa Eugenjusz Kwaternik, jest synem wyższego ofi cera dawnej armii austriackiej Sławki Kwater nika, żona Sławki Kwaternika jest siostrą prze wódcy chorwackiego Iwo Franka, przebywające go stale w Budapeszcie. W ten sposób młody Kwaternik jest siostrzeńcem szefa „frankistów”.

Delegaci K. O. P. u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzpli tej przyjął dziś delegację korpusu ochro ny pogranicza w osobach d-cy KOP-u gen. Kruszeńskiego, szefa sztabu KOP-u ppłk. dypl. Puszczyńskiego i mjr. dypl. Gedroycia.

Delegacja zaprosiła Prezydenta Rzpli tej na uroczystość otwarcia wystawy, co ma nastąpić w pierwszych dniach listo pada.

Rada Naczelna N Ch.Z.P.

KATOWICE (Pat). Odkryło się tu pod przewodnictwem prałata Grimma zgromadzenie narodowo - chrześcijań skiego zjednoczenia polskiego (BBWR. na Śląsku). Przemawiali m. in. **prezes Sławek i wojewoda Grażyński**. Rada Na czelna uchwaliła zmiany w statucie N. Ch. Z. P. oraz postanowiła wysłanie de pesz holdowniczych do Prezydenta Rze czypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

—o[o—

Kasacja Ciunkiewiczowej oddalona

WARSZAWA. (PAT). — Sąd najwyższy od dał skargę kasacyjną zgłoszoną przez obroń ców Marii Ciunkiewiczowej, która, jak wiado mo, skazana była w drugiej instancji na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary za symulowanie kradzieży brylantów i fu ter w Grand-Hotelu, celem uzyskania premii u bezpieczeniowej.

Kronika telegraficzna

— 250 komunistów aresztowano wczoraj w Wiedniu, z których część wysłano do obozu w Woellersdorf.

— Pociąg osobowy najechał na odcinku Freubrietzen — Juteborg na przejeździe na sa mochód ciężarowy, wiozący robotników. Samochód wywrócił się wskutek czego 6 osób, zosta ło zabitych, 7 odniosło ciężkie rany, a 5 lżejsze.

— Sowiety w Unji Czerwonego Krzyża. — Na dzisiejszym posiedzeniu 15 konferencji sto warzyszenia czerwonych krzyży przyjęło jedno głośnie wniosek o przyjęcie Sowietów do mię dzynarodowej unji czerwonego krzyża.

— 32 sprawy za porwanie. Departament sprawiedliwości w St. Zjedn. ogłasza, że w 32 sprawach o porwanie, które toczyły się w roku bieżącym, skazano 74 osoby, w tem dwie osoby na karę śmierci a 16 na dożywotnie więzienie.

— Przez Kalfornję przeszło trzęsienie ziemi połączone z ulewным deszczem. Trzęsienie nie spowodowało poważnych strat, jedynie ulewa zniszczyła szereg ulic.

— Polscy hokeiści wezmą udział w dniach od 27. 12. do 1. 35 r. w międzynarodowym tur nieju w Garnisch Partenkirchen, w Bawarii, zorganizowanym z okazji otwarcia olimpijskie go stadjonu lodowego.

— Cyklon zniszczył całkowicie miasteczko Astako w Grecji, liczące 2,500 mieszkańców. — Zawaliły się prawie wszystkie domy. Są liczne ofiary w ludziach.

Pan Prezydent na japońskim pokazie filmowym



Zastępca attache wojskowego Japonji w stroju narodowym japońskim zademonstrował Panu Prezydentowi film z życia Japonji. Na pokazie byli obecni członkowie Domu Wojskowego i Cy wilnego Pana Prezydenta. Na pierwszym planie widzimy Pana Prezydenta Rzplitej z małżonką oraz attache wojskowego poselstwa japońskiego w Warszawie.

Likwidacja rewolucji hiszpańskiej

POWSTAŃCY PODDAJĄ SIĘ.

PARYŻ. (PAT). — Z Madrytu donoszą: Jed no z ostatnich miast pozostających w ręku rewo lucjonistów Trebia zajął dziś płk. Janguesa bez wyszrału. Wojska rządowe postawiły powstań com ultimatum. Rewolucjoniści wywiesili białą chorągiew i złożyli broń.

WALKI JEDNAK TRWAJĄ.

MADRYT. (Pat). Ministerstwo wojny egłasza, że gubernator wojskowy w pro wincji Leon otrzymał polecenie wysła nia kolumny wojskowej na miasto Mie res w Asturji. W Walencji policja wy kryła w jednym ze sklepów 1260 grana tów i kilka worków dynamitu. Również

w Bilbno w sklepie znaleziono 40 bomb i około 4 tysięcy naboji dynamitowych.

PRZYWRÓCENIE KARY ŚMIERCI.

PARYŻ. (PAT). — Z Madrytu donoszą, że wczoraj oficjalnie ogłoszono ustawę o przywró ceniu kary śmierci za niektóre przestępstwa, np. zamachy o charakterze socjalnym, w czasie których użyto broni lub środków wybuchowych i które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

Podczas posiedzenia Rady Ministrów min. spraw wojskowych zakomunikował że likwidac ja powstania w Asturji rozwija się normalnie. Wojska tam operujące zostały zaopatrzone w zi mowe ubrania ponieważ spadły tam śniegi. Siły powstańcze w Asturji obliczane są na 20,000 ludzi.

Serdeczne rozmowy Goeringa z ks. Pawłem

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro in formacyjne donosi z Białogrodu, że pre mjer pruski Goering na zaproszenie prze wodniczącego skupczyny Kumanudiego przyjechał wczoraj do gmachu parlamen tu, powitany przez licznych posłów.

Na przemówienie Goeringa odpowie dział dr. Kumanudi, poczem zebrani

wzniesli okrzyk na cześć nowych Nie miec i Goeringa. Następnie premier Goe ring odbył godzinną konferencję z człon kiem rady regencyjnej ks. Pawłem. O baj mężowie stanu prowadzili rozmowę o charakterze bardzo serdecznym, wyra żając pragnienie dalszego rozwoju dob rych stosunków niemiecko - jugosł.

P. Marjan Świechowski niebezpiecznie ranny

Dzień kowieński podaje nast. szcze góły wypadku samochodowego, które mu uległ na Litwie p. Świechowski:

Ostatnio celem odwiedzenia swej rodziny ba wił w Litwie przybyły z Warszawy członek In stytutu Badań Spraw Narodowościowych p. Marjan Świechowski. 15 b. m. po parutygod niowym pobycie na Żmudzi w rodzinnym ma jątku Kajrów p. M. Świechowski wyjechał z

Kowna w drogę powrotną przez Jewje. Na od cinku między Kroniami i Żyżmorami samochód, którym jechał p. M. Świechowski, z racji śli skiej drogi uległ katastrofie, w której wyniku jadący zostali przgniećeni przez wywróconą maszynę. P. M. Świechowski ma nadwyrężony kręgosłup — i został w stanie bardzo ciężkim odwieziony do lecznicy dr. Zacharina w Kow nie. Szefer wraz ze swym pomocnikiem naba wili się lżejszym obrażeni.

W stanie zdrowia p. M. Świechowskiego ża d nych zmian dotychczas niema. Chory pozostaje pod opieką dr. Zacharina, poztatem wczoraj ba dany był przez docenta U. W. W. d-ra Łazerso na, dziś zaś — przez specjalistę od chorób płucnych dr. Kogana. Konsylium wspomnianych lekarzy ma jutro zdecydować o możliwości przewiezienia chorego na kurację zagranicę.

Wiadomość o wypadku zamieściłismy w onegdajszym numerze „Kurjera”.

Wszystkim naszym prenumeratorom zamiejscowym, którzy opła cili prenumeratę za wrzesień i październik z dzisiejszym numerem „Kurjera” (Nr. 286) przesyłamy nowe kolejne

PREMIUM BEZPŁATNE
powieść G. H. Wellsa p. t. „NIEWIDZIALNY”

WSPÓŁCZESNE WĘGRY

„Przyszłość gospodarcza Węgier
zależy od współpracy polsko-węgierskiej”

(Wywiad z Ministrem Rolnictwa królestwa Węgier)

Budapeszt w październiku.

„Co słyhać w Polsce? Muszę Panu się przyznać, że często wspominam swój trzykrotny pobyt w Polsce, podczas którego mogłem poznać najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata politycznego, ekonomicznego i kulturalnego”. — Temi oto słowami powitał mnie Pan minister Mikołaj Kállay, gorący przyjaciel Polski.

„Przybyłem Panie Ministrze do Węgier, celem uzyskania wywiadu Pana Ministra dla prasy polskiej o rozwoju węgierskiego rolnictwa”.

„Rząd węgierski — zaczął Pan Minister, uważa że wzmoczenie rozwoju rolnictwa osiągnąć można przez podniesienie jakości produktów rolnych. Węgry są bodajże jedynym krajem, który dzięki swej glebie i klimatowi jest wprost przeznaczony do produkcji najdoskonalszych, pierwszorzędnej jakości płodów rolnych. Dużo mamy jeszcze do zrobienia na tem polu, jednakże już teraz wykazać możemy rezultaty, jakie udało się nam dotąd osiągnąć”.

„Celem produkcji jakościowej jest, aby eliminując różnorodność dotychczasowych gatunków, stworzyć obok tego kilka takich standartów, które dawałyby odpowiedni plon nie tylko pod względem jakości, ale i ilości”.

„Dla Węgier najważniejszym produktem jest pszenica, staramy się więc, aby w całym kraju rozpowszechnić tylko dwa gatunki pszenicy. Staramy się również o ujednolinitość gatunków ziemniaków, czego rezultatem jest osiągnięcie 6 typów kartofli, których zbiór wynosi 200 q z hektara. Co do kukurydzy, to przewidujemy rozpowszechnienie 2 typów — krócej i dłużej dojrzewającą ku kurydę, których zbiór wynosi 38 wzg. 45 q z morgi kat.”.

„Praca nad ujednolinitością gatunków dotyczy nie tylko tych produktów masowych, ale również owoców i winogron. Również i na terenie hodowli zwierząt widać tę pracę”.

„Nad rozwojem jakościowym, zwłaszcza nad stopniowym rozwojem mleczarstwa, celowym wyborze paszy i odpowiednią hodowlą czuwają, niedawno w całym kraju powstałe, komitety hodowcy bydła, urzędnicy prowadzący rodowody, kontrolerzy mleka i stowarzyszenia rolnicze”.

„Z naszego stanu nierogaczyny 82% przwada na słoninę, 18% na mięso wieprzowe. Dążeniem naszym jest doprowadzić trzodę chlewną do najwyższego stanu i zapewnić jej rynki zbytu. Tak samo w dziedzinie hodowli owiec, dążymy do podniesienia jakości i ilości wełny, mleka i mięsa”.

„Wreszcie zaczęto po wojnie światowej hodować jednolity gatunek drobiu, dający jaknajlepszą jakość mięsa i największą ilość jaj”.

„Kardynalnym problemem rolnictwa jest w tej chwili zagadnienie oddłużenia warsztatów rolnych. Czy Pan Minister mógłby nas poinformować o dotychczasowych wynikach węgierskiej akcji finansowo-rolnej?”

„W r. 1932 rolnik węgierski płacił 8—10% od zaciągniętych pożyczek. Większa część tych pożyczek była krótkoterminowa, co groziło ruiną szeregu warsztatów rolnych. Rozporządzenie L. 14000/1933 ulżyło znacznie sytuacji naszego rolnictwa. Na podstawie tego rozporządzenia z opieki rządu korzystają te gospodarstwa, które można jeszcze uratować przed ostatecznym załamaniem się. Korzystają one z dwuletniego moratorium dzięki któremu właściciel jest w stanie uporządkować stan swego majątku, zabezpieczony jest przed licytacją, wreszcie dzięki lepszej uprawie roli podnosi się wartość warsztatu. Zmniejszono jednocześnie odsetki do 5 i pół proc. Poza tem bardziej zadłużonym rolnikom zmniejszono odsetki o jeszcze dalsze 1 i pół proc., na amortyzację długu ustala

się tylko 1 proc. rocznie, który dla najbardziej obciążonych gospodarstw może być jeszcze bardziej zmniejszony.

„Dzięki temu rozporządzeniu suma zaległych procentów zmniejszyła się z 200 milionów rocznie do 90 milionów penga. Ponieważ jednak dekret ten zagrażał interesom wierzycieli, a głównie drobnym kasom prowincjonalnym, rząd wyasygnował poważną sumę na pokrycie poniesionych strat. W ciągu dwóch lat rząd wyasygnował na ten cel 100 milionów penga. Osobne rozporządzenie zostało wydane w sprawie pokrycia szkód powstałych przez klęski żywiołowe”.

„Jak się przedstawia w tej chwili na Węgrzech, Panie Ministrze, zagadnienie eksportu płodów rolnych?”

„Polityka handlowa rządu węgierskiego dąży do zapewnienia stałych rynków zbytu dla swego wywozu. W tym też celu została ostatnio zawarta umowa rzymska. Poza tem jednakże dbać winniśmy o nasze naturalne rynki zbytu, do których zaliczam także i Polskę, która mogłaby stać się doskonałym odbiorcą naszych owoców, winogron i jarzyn, tembardziej, że wobec swego klimatu nie może tych artykułów produkować w tej ilości i jakości jak Węgry”.

„Drugim ważnym zadaniem naszej polityki eksportowej jest dbanie o właściwy kierunek wywozu. Byłoby rzeczą naturalną, gdyby Węgry swój wywóz kierowały przez Czechosłowację i Polskę. Podczas mego pobytu w Polsce miałem możność podziwiać w zeszłym roku nad łudzką wprost pracę z jaką Polska stwo-

rzyła swój port w Gdyni. Port ten nadaje się doskonale dla eksportu węgierskiego. Z przyczyn od nas niezależnych, do których zaliczam przede wszystkim drogi transport kolejowy i trudności transportowe, eksport węgierski narazie korzystać nie może z portu gdynińskiego”.

„Czy Pan Minister widzi realną możliwość pogłębienia stosunków ekonomicznych między Węgrami a Polską?”

„Stosunki gospodarcze między naszymi dwoma państwami reguluje umowa handlowa, zawarta w r. 1925, uzupełniona umową z 1928 i 1930 r. Do tego dodać jeszcze należy zawartą na wiosnę zeszłego roku „gentleman agreement”, który ustala towary i kontyngenty, które stanowią artykuły kompensacyjne i co do których zapewniliśmy sobie wzajemną przyjacielską wymianę”.

„Ruch handlowy rozwija się na podstawie tej ostatniej umowy drogą prywatnych kompensat, zyskując coraz większe ulgi. Niestety wartość wspólnej wymiany zmniejszyła się znacznie w przeciągu ostatnich dwóch lat, i nie wykracza właściwie poza dwie największe firmy światowe. Przyczyn tego szukać należy w trudnościach walutowych, samowystarczalnej polityce ekonomicznej, wreszcie w powszechnym kryzysie ekonomicznym”.

„Pomimo jednak kryzysu ekonomicznego istnieją wielkie możliwości pogłębienia stosunków z Polską, powinniśmy tylko wyszukać i wyeliminować wszystkie techniczne i inne przeszkody, utrudniające pogłębienie naszych ekonomicznych stosunków”.

„Ostatnio powstała myśl pogłębienia stosunków i usunięcia wspomnianych poprzednio przeszkód przez stworzenie naukowej komisji węgiersko-polskiej. Osobiście pokładam duże nadzieje w działalności tej komisji, gdyż mojem zdaniem, taka bezpośrednia wymiana myśli, narazie do niczego niezobowiązująca, jest daleko odpowiedniejsza od rozważań trudności we wzajemnych stosunkach handlowych, do wysuwania projektów i zapewni szybsze i skuteczniejsze dojście do porozumienia, od urzędowych chrad”.

„Nie wyobrażam sobie przyszłości polityki gospodarczej Węgier, bez wspólnej pracy polsko-węgierskiej. Rozmach i siła jaką współczesna wielka Polska ujawnia we wszystkich swoich poczynaniach, dają ufność i nadzieję nam, Węgom, którzy wskutek okrojenia wiele cierpią, dają to nam otuchę w naszej walce albowiem w Polsce widzimy dobrego przykład i dobrego przyjaciela”.

Norbert Zaba.

Chór kolejarzy poznańskich w Budapeszcie



W Budapeszcie bawi chór kolejarzy poznańskich „Hasło”, który dał kilka koncertów muzyki polskiej. Na zdjęciu kolejarze polscy przed występem. Na pierwszym planie dyrygent chóru Lataszewski.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

„BAL W SAVOY’U”

„CUDA POLSKI”
„Wilno” — Jerzego Remera

Przewodniki turystyczno-krajoznawcze skłonni jesteśmy zwykle uważać za jedyny typ wydawnictw krajoznawczych. Niewątpliwie, przewodniki — od popularnych aż do obszernych, niemal monograficznie traktujących poszczególne zalety — należą do najpowszechniejszych i oczywiście bardzo pożytecznych publikacji krajoznawczych. Rola ich jednak jest zwykle dość ograniczona: informują turystę, podsuwając mu materiał faktyczny, ułatwiają poznanie miasta, krajoznawstwa, zabytku, i umożliwiają pogłębienie własnych spostrzeżeń. Zrzadka tylko zadania przewodnika zakreślone są szerzej. Przykładem tego może być „Wilno” — prof. Kłosa, który w obszernym wstępie historycznym stworzył tło, na którym wyraźniej zarysowuje się wartość i charakter zabytków sztuki i przeszłości.

Najwłaściwszym jednak typem wydawnictwa krajoznawczego jest studjum

syntetyczne, budujące obraz ogólny z tak różnorodnych elementów, jak: przyroda — człowiek — dzieła rąk ludzkich. Zadanie to bardzo trudne, wymagające rozległej wiedzy i równocześnie zdolności do syntetyzowania, wskutek tego podejmują je najczęściej nie uczeni, lecz popularyzatorzy, co odbija się zwykle ujemnie na rezultatach pracy.

Wydawnictwo R. Wegnera w Poznaniu, rozpoczynając cykl monografij, poświęconych krajoznawstwu ziem i miast Rzeczypospolitej p. t. „Cuda Polski” (Piękno przyrody — pomniki pracy — zabytki dziejów), trudności wyżej wspomniane rozwiązało w sposób bardzo ciekawy, powierzając opracowanie poszczególnych miast i ziem pisarzom o najróżnorodniejszych zainteresowaniach i specjalnościach. „Morze i Pomorze” oraz „Wielkopolskę” opracował J. Smoleński, „Warszawę” — A. Janowski, „Lwów” — S. Wasylewski, „Śląsk” — G. Morcinek, „Wilno” — J. Remer, w przygotowaniu jest „Polesie” F. A. Ossendowskiego oraz „Tatry i Podhale” R. Malczewskiego. Wydawałoby się, że dobór autorów jest zupełnie przypadkowy.

A jednak nie, wyraźnie zarysowuje się tendencja do wyszukiwania pisarzy, którzy najlepiej potrafią wnikać w ducha danego miasta czy dzielnicy i stworzyć najpełniejszy ich obraz, oparty o cechy najistotniejsze. Wyniki jak dotąd są bardzo dobre; zewnętrznym wyrazem tego jest żywe zainteresowanie cyklem monografij i nowe wydania niektórych tomów w stosunkowo krótkim czasie.

Stało się bardzo dobrze, że redaktor „Cudów Polski”, prof. Jan Kilarski, wykładający krajoznawstwo na Uniwersytecie Poznańskim (tylko w Poznaniu są wykłady uniwersyteckie z tej dziedziny), nie starał się zniwelować indywidualnych różnic w ujęciu tematu przez poszczególnych autorów. Jako wybitny krajoznawca niewątpliwie od razu sobie uświadomił, że pozwalając autorom wypowiedzieć się swobodnie uniknie nużącej jednostajności. To też każdy tom bierzemy do ręki z nowym zainteresowaniem, a zaciekawienie budzi nie tylko temat, lecz i sposób ujęcia go przez autora. Tematem krajoznawczych monografij są nie tylko zabytki przyrody i przeszłości. W monografii Śląska na plan

pierwszy wysunęły się zagadnienia wielkiego przemysłu, wybrzeże morskie jest punktem wyjścia książki o „Morzu i Pomorzu”, zabytki przeszłości stanowią oś monografii Wilna, a jak sądzić można, myślistwo i rybołówstwo zajmą niepoślednie miejsce w rozważaniach o Polesiu.

Autorem najnowszej monografii o Wilnie, mieście zabytków, jest Jerzy Remer, historyk sztuki i kilkunastu wileński konserwator zabytków. W postawie pisze autor, określając charakter pracy i równocześnie swój stosunek do Wilna: „Książeczka niniejsza nie miała w swym założeniu monograficznego przedstawienia dziejów miasta. Nie mogłaby i nie umiała zresztą wyrazić tego wszystkiego, co od lat już wielu a z każdym rokiem rośnie w pracach uczonych historyków Wilna i Ziemi Wileńskiej. Pragnęła natomiast przyczynić się choć w najskromniejszej mierze do poznania duchowego oblicza niezapomnianego miasta... chciała też być przewodnikiem — przyjacielem tych jeszcze, którzy nie zostawili tam całego swego serca; wreszcie zamierzała spłacić dług wdzięczności, za

ALBERT KOHEN, KRÓL DŻINRIKSZ

DŻINRIKSZE.

Wyraz dżinriksza brzmi trochę obco dla Europejczyka. Chińczycy znają go dobrze. Czasem zastępują go innym, podobnym rikszą, czasem słowem riksha, iiriksi, a kiedy indziej zamożny śpieszący się Chińczyk zawoła niecierpliwie „rukuma“ i na dźwięk tego słowa zbiegają się wynędzniali wychudli kulisi, gotowi podwieźć „pana“ dokąd tylko dusza zapagnie.

Wynaleziona w r. 1867 w Japonii dżinriksza to najulubieńszy na Dalekim Wschodzie środek przewozowy dla ludzi. Widzieliście kiedyś stojących na każdym rogu naszych ulic tragarzy z dwukółkami wózkami, gotowych każdy pakunek zawieźć na umówione miejsce za groszową opłatą? Coś zupełnie podobnego przedstawia sobie dżinriksza. Tylko że wiezie ona nie martwe rzeczy a żywych ludzi. I jest dla tego celu specjalnie fabrykowana. Dżinriksza to miniaturowy dwukółkowiec, o dwu dyszlach, do którego zaprzężony jest jak koń, mężczyzna. Krzykniesz na niego, powiezie cię w miękkim pluszowym, albo skórzanym siedzeniu. Zapłatę za to weźmie marna. Coś jak nasz tragarz i dorożkarz w jednej osobie.

ALBERT KOHEN.

Mało osób chyba wiedziało, kto to był Albert Kohen, którego śmierć niedawno obwieścił światu żałobne klepsydry. Mało kto słyszał o nim za życia, nie wyłączając chińskich kuli wprzężonych w zgrabne rikszę. A tymczasem Albert Kohen to król riksz.

Zanim Kohen przed kilku dziesiątkami lat przybył w poszukiwaniu chleba z Konstantynopola do Szanghaju bez znajomości i języka i bez szeląga w kieszeni, dżinriksze nie były tem czem są dziś. Były to ciężkie, niezgrabne, uciążliwe dla ciągnących wózki, niewygodne dla pasażera. Kohen pomyślał wsładować poraż pierwszy do takiej dżinrikszy: Dziwni ci azjaci. Czyż nie mogli już znaleźć czegoś lepszego, niż to twarde, gniotące pudło? I natychmiast druga myśl. A gdyby tak te rikszę, czy jak im tam udoskonalić, usteretycznić, uwygodnić? Tak, to byłby interes! I Albert Kohen, głodomór i niedzisz z Konstantynopola, postanowił zabrać się do udoskonalenia dżinrikszy.

„STAR RIKSZA COMPANY“.

Nie wiem co myślał o swoich zastugach względem Chin Albert Kohen. Ale jedno jest pewne: Albert Kohen na rikszach nie zrobił z tego interesu. Miljonowa dziś firma „Star Riksza Company“ wyrosła na krwawej pracy, na poacie i nieludzkim wysiłku nędzarzy chińskich, sprzedających za grosze swoją siłę pociągową. Poco koń, poco autobus, tramwaj, kiedy konia, autobus, tramwaj zastąpi posłusznym, bez szemrania współczesnym niewolnikiem: rikszą. Albert Kohen nie wynalazł riksz. On je udoskonalił. Zstan daryzował. Przeprowadził racjonalizację w organizacji. Trust riksz to firma „Star Riksza Company“. „Star Riksza Company“ to Albert Kohen.

W samym Szanghaju jest zarejestrowanych 44 tysiące riksz. W Charbinie, Mukdenie, Tient-Sinie... A gdzie Pekin, Nankin, Kanton... W każdym większym ośrodku jest tysiące, dziesiątki tysięcy riksz, a każda riksha jest bezpośrednio lub pośrednio zależna od „Star Riksza Company“. Firma sprzedaje rikszę. Ale zwyczajnego kulisa nie stać na kupienie sobie riksz. Gdzież by wziął 30—40 dolarów, kiedy za przewiezienie pasażera padają miedziaki? Chiński kulis musi rikszę wydzierżawić, a poddzierżawieniem zajmują się eddżialy i składy „Star Riksza Company“.

UKAZAŁ SIĘ PAŹDZIERNIKOWY
NUMER

WŁÓCZĘGI

OBFITA I REWELACYJNA TREŚĆ

21 STRON

CENA 50 GR. DO NABYCIA WSZĘDZIE.

pany“ w każdym miesiącu. Za wypożyczenie bierze firma od każdej riksz 20 centów chińskich dziennie, t. zn. 6 dolarów chińskich miesięcznie. Firmie „Star Riksza Company“ opłaca się ten proceder doskonale.

CZŁOWIEK—RIKSZA.

Riksza zastępuje konia, auto, tramwaj. Riksza nie potrzebuje motoru. Ma żywy motor. Do każdej riksz jest zaprzężony człowiek — też riksha. Zadyszany, spotniały, zmordowany biegnie taki człowiek-motor, człowiek-koń całymi ulicami stępa, truchciłem, galopem, zaleźnie od woli lub kaprysu pasażera. Dowioźlę go na miejsce — opowiadają ludzie wracający up. z Charbina — ma riksha wygląd zmordowanego, zamęczonego na śmierć zwierzęcia. O czy wylaża mu z zmęczenia na wierzach, z rozdeptanych szeroko nozdrzy biją kłęby pary, z całego ciała sypią strumieniami pot. „Kulturalny“ pasażer, zwykle bogaty Chińczyk, Japończyk lub Europejczyk spokojnie schodzi z pluszowej riksz i rzuce obok, na ziemię, kłóży je wręcał kulisiowi, miedziaki. Zadyszany kulis kłania się po pas i schyla się po zapłatę na ziemię.

TO NIC, TO PĘKŁO TYLKO SERCE...

Człowiek-riksza nie żyje długo. Na 44 tysięcy riksz w Szanghaju — opowiadają autorzy reportażu chińskich — rzadko się trafi rikszę ponad czterdziestkę. Dzień w dzień kosi ich śmierć dziesiątkami, ale wyrwy zapelniają się szybko. W pogotowiu stoją zawsze nowi niewolnicy, chińska nędza produkuje stale nowe rikszę.

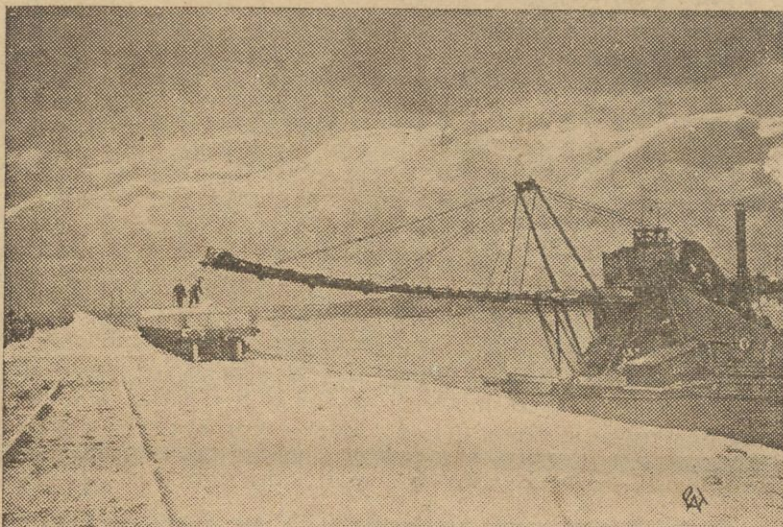
W jednym z reportaży z Chin spotykamy taką scenkę z życia riksz. Po rozpalonych, asfaltowych ulicach Kantonu pędzi w pełnym galopie zziębnięty, spociny riksha, wioząc wygodnie siedzącego, zatopionego w lekturze jakiejś gazety angielskiej Europejczyka. Nagle trach... Kulis pada a z ust i z nosu bucha mu czarna krew. Ruch na ulicy na chwilę ustaje, policjant ciągnie trupa w bok, spisuje protokół i dzwoni po karawan. Europejczyk klnie na czem świat stoi, że przez tego przekłętą kulisa (nie mogło się to z nim stać później) traci drogocenny czas, przesiada się na inną rikszę i wio! dalej. Caba scenka trwa niedługo, kilka minut. Podejdiesz i zapytasz co się tu stało, odpowiedzą ci lakonicznie i obojętnie: „Nie, riksha padł, pękło mu serce...“ Odpowiedzą obojętnie. Bo takie śmierci należą do codziennych, powszednich.

WALKA Z „RIKSZYZMEM“.

Przed dziesiątkami wieków spełniali funkcje riksz na całym Wschodzie, w Grecji i w Rzymie niewolnicy. W XX stuleciu takimi niewolnikami są rikszę chińscy. Liga Narodów, która za jeden z swych celów uważa walkę z niewolnictwem, nie zauważyła tego faktu. Kuomintang chiński zauważył go — podjął z nim walkę. Czy przyniesie ona w najbliższej przyszłości konkretne owoce? Czy apelując do godności ludzkiej ludności chińskiej potrafi Kuomintang zwalczyć instytucję riksz? Wielka jest nędza kulisów chińskich, tego, rezerwuaru riksz. Jeśli mu się uda rozwiązać to zagadnienie, rozwiąże i automatycznie drugie. Czy w najbliższej przyszłości agitacja przeciw „rikszymowi“ pomoże, należy, niestety, wątpić.

MER.

Regulacja Wisły



Zdjęcie przedstawia drogę do wydobywania piasku z dna Wisły. Piasek, wydobyty odznacza się wysokim gatunkiem i używany jest do wyrobu szkła, do celów budowlanych i t. p.

Mecenas i włamywacz w jednej osobie

W miasteczku Newmarket, w stanie Kanadas (USA) egzystował klub sportowy, którego członkowie uprawiali lekką atletykę, tenisa i baseball. Prezesem klubu a zarazem hojnym mecenasem sportów i klubu był dentysta miejscowy Lionel van den Berg. Był też mistrzem w skokach o tyczce. Gdy klub znajdował się w opałach pieniężnych, prezes sięgał do portfela, wyciągał 50, czasem 100, czasem 500 dolarów i składał je na cele klubu. Podczas ostatnich konkursowych zawodów o mistrzostwo pływackie, pan van den Berg ofiarował jako nagrodę duży puchar srebrny. I wszystko było w porządku.

Tymczasem w Newmarket i w okolicy grasoł jakiś tajemniczy nieuchwytny włamywacz. Operował tak mistrzowsko, że żaden detektyw

nie mógł wpaść na trop przestępcy, ani wysłuchiwać go. Zagadka wyjaśniła się w sposób nieoczekiwany. W dniu rozstrzygnięcia zawodów pływackich ustawiono na stole w trybunie sędziowskiej wszystkie nagrody, a między nimi i wspaniały puchar srebrny, dar pana van den Berga. Wśród obecnych znajdował się też członek zaprzyjaźnionego klubu sportowego z innego miasta. Oglądał wszystkie nagrody, a ze szczególną uwagą badał srebrny puchar. Wziął go do ręki, przyjrzał mu się bacznie i zawołał nagle: „Ależ to jest puchar klubu Allround, który w zeszłym roku został skradziony przy włamaniu do lokalu klubowego“. Stojący obok gościa prezes klubu, p. van den Berg, zbladł nagle jak płótno, wyciągnął jednym ruchem rewolwer z kieszeni i strzelił do siebie. W szpitalu wyznał, że tym tajemniczym włamywaczem był on sam.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Przykry zatarg z p. Bonnem

Jeden z tygodników stołecznych pomieszcza cytaty z artykułu angielskiego ekonomisty, prof. londyńskiej Akademii Handlowej, m. J. Bonna, w którym tenże pisze:

„Od wojny światowej siły niszczące państwa wzięły górę nad siłami państwowotwórczymi. Rosja, Austria i Turcja zostały rozebrane. Na dawnych obszarach tych państw powstały nowe państwa, z których żadne nie jest dość wielkie. W czasach, gdy udoskonalenia komunikacyjne znoszą odległości i redukują przesłurzeń, zostały obszary państw pomniejszone, miały być powiększone“.

Wydaje mi się, że pretensje tego ekonomisty są dość dziwaczne. Prawda, że Rosja, Turcja i Austria zostały cokolwiek „rozebrane“, ale zato Polska, Czechosłowacja i Rumunia zostały „ubrane“ mówiąc tym samym stylem. Niewiadomo dlaczego dla p. Bonna żadne z tych państw „nie jest dość wielkie“? Jakże wymiary dla państwa określiłby prof. Bonn? Co tu mają do rzeczy udoskonalenia komunikacyjne? W jakim związku pozostaje to z murami celnymi i paszportowymi? P. Bonnowi jako ekonomista chodzi o wolny handel. Jest on wrogiem samowystarczalności. Uważa, że tylko międzynarodowe handlowanie zbawi świat. Dobrze. Ale czy to poto trzeba burzyć świat? Czy nie wystarczy znieść wszystkie ograniczenia paszportowe, dewozowe i wywozowe?

Atakując słusznie wojujący nacjonalizm, p. M. J. Bonn kończy tak:

„Nie zadowolili się te nowe państwa nacjonalizmem politycznym, lecz stanęły na gruncie nacjonalizmu gospodarczego. Polityczna wolność nie łączy się w sposób konieczny z mądrością polityczną“.

Skoro coś „nie łączy się w sposób konieczny z mądrością polityczną“, to łączy się z niemądrością. Sprawa wchodzi na tory honorowe. Kilku ministrów spraw zagranicznych powinno p. Bonnowi posłać świadków. Przerywam oczywiście dyskusję. Głos ma Bożewicz. Wel.

Sposób na komorników

Przepisy sanitarne przewidują, że na mieszkaniu, w którym wybuchła choroba zakaźna, znajdować się ma napis, ostrzegający przed odwiedzeniem lokatora. Ostatnio zwyczaj ten został w sprytny sposób wykorzystany przez budapeszteńskich dłużników.

Oto kilku bezrobotnych drukarzy sporządziło większą ilość czerwonych napisów, według przepisowego wzoru, głoszących o wybuchu szkarlatyny, tyfusu, dyfterji, odry i t. p. Ci, którzy spodziewali się bliskiej wizyty komornika, nabywali za niewielką kwotę taką wywieszkę i naklejał ją na drzwiach mieszkania. Rezultat był łatwy do przewidzenia. Komornik składał w biurze raport, stwierdzający, że spowodował „siły wyższe“ nie mógł wykonać swej czynności służbowej.

Wreszcie władze sanitarne w Budapeszcie dowiedziały się o tem, że w mieście panują najstraszliwsze, choć niezgłoszone epidemie. Po nitce do kłębka i oszustwo zostało zdemaskowane i wkrótce około tysiąca rodzin odpowiadać będzie sądownie za wprowadzanie w błąd władzy wykonawczej.

HUMOR

W MAŁŻEŃSTWIE.

— A co robi twój mąż?

— To, co mu mówię.

(Le Rire).

ciągnięty przez autora w stosunku do ludzi, rzeczy, którym zawdzięcza on swą miłość ku miastu, w którym mu było dane pełnić najzaszczytniejszą służbę opiekuna jego drogocennych skarbów sztuki i kultury“.

Zgodnie z zasadniczym założeniem redakcji wydawnictwa autor nie zasklepia się w granicach swej specjalności, lecz dąży do stworzenia syntetycznego obrazu Wilna. Przyroda, człowiek, historia i zabytki są składnikami z których obraz ten powstaje. Dominuje oczywiście historia i sztuka, choć w niektórych rozdziałach, a zwłaszcza w I — „Twór przyrody i dzieło sztuki“ — oraz w ostatnim — „Nad brzegami Wilji i morzem Tróćkiem“, opisy krajobrazu odgrywają znaczną rolę. Książka J. Remera nie jest przewodnikiem po Wilnie, „pragnęła przyczynić się do poznania duchowego oblicza miasta“ — jak pisze autor — i zadanie to dobrze wypełniła. Czytelnik, który Wilna nie zna, a również i ten, który miasto już zwiedzał lub w niem mieszka, uświadomi sobie najistotniejsze zagadnienia z przeszłości i teraźniejszości Wilna i będzie mógł po przeczytaniu

książki z pożytkiem zwiedzać miasto z przewodnikiem w rękę.

W 16 rozdziałach, z których każdy stanowi odrębną całość, przedstawia autor plastyczne obrazy Wilna w różnych epokach od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. Dwum zjawiskom poświęcone są specjalne rozdziały, co podkreśla ich wyjątkowe znaczenie, rozdziały te zatytułowano: „Madonna warowni wileńskiej“ i „Ateny polskie“.

Przyczyny rozrostu miasta w XIV w., jego pierwotną fotografię oraz dzieje do czasów unji z Polską przedstawia autor w rozdziale, zatytułowanym „Osada stolica państwa“, szybki rozwój w końcu XIV i na początku XV w. — w rozdziale następnym „Miasto na widowni świata“. Tytuł ten usprawiedliwiają cytaty z opisu Gilbert de Lannoy i z relacji Konrada Wallenroda. Oddzielnie omówię na teraźni ilustracyjny, tu chciałbym już podnieść niezwykle trafny dobór reprodukcji. Bardzo szczęśliwym np. pomysłem było umieszczenie w rozdziałach, omawiających początki miasta, reprodukcji, posiadających wyroby sztuki ludowej

(szycerstwo, tkactwo), typy ludowe i widoki krajobrazu wileńskiego.

Organizację samorządu miejskiego i rozwój miasta w ciągu XV i XVI w. omawia autor w rozdziale zatytułowanym „W pierścieniu murów obronnych“. Tu zamieszczono dawne widoki miasta, począwszy od planu Brauna i Hogenberga oraz widoki murów miejskich Smuglewieca. Następują dalekie rozdziały: „Madonna waleńska“, „Wilno gotyckie“, „Ulicami, zaułkami“. Kolejność rozdziałów ułożona jest bardzo słusznie. Kaplica Ostrobramska i cudowny obraz Matki Boskiej najściślej łączy się z pierścieniem obronnych murów, opis ulic i zaułków pozwala odmalować ukształtowanie miasta w granicach przyrodzonych wrunków i wywołać reminiscencje średniowiecza, pomimo, że architektura miasta dawno zatraciła średnio-wieczny charakter.

Okres renesansu nazwano w monografii „Zaginiona epoka“, zachowaną w historii i poezji, wymazaną jednak niemal doszczętnie z architektonicznego oblicza miasta. Nie istnieje najwspanialszy zabytek epoki — zamek dolny, niewiele po

siadamy materiałów, by odtworzyć imaginacyjny obraz innych dzieł architektury renesansu wileńskiego, symbolem przebrzmiałej i zaginionej epoki są odnalezione korony królewskie.

Zabytki baroku nie przemawiają do nas dość wyraźnie, jeśli nie wnikiemy dostatecznie w skomplikowany charakter życia barokowego. Na tle „Świąteł i cieni“ dobrze zarysowują się „Triumfy baroku i uśmiechy rokoka“. Zamiłowanie do pompatycznych obchodów i uroczystości, walki i dysputy religijne, przepych i skrajna nędza — to podłoże, z którego wyrosła sztuka baroku.

Surowy „Świat antyku“ wileńskiego zamyka okres wspaniałego rozwoju architektury. Następne rozdziały poświęcone są dziejom martyrologii i wyzwolenia: „Symbol braterstwa i heroizmu“ (powstania, proces Filaretów, Szymon Konarski, spisek Dalewskich), „Wyzwolenie“, wreszcie końcowy rozdział: „Reduta Rzeczypospolitej“.

(Dok. nast.)

St. Lorentz.

Ofiary na powodzian

— Konto P. K. O. Nr. 15.555 Wileńskiego Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dn. 18 b. m. wynosiło zł. 73.844.40.

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że rachunek Nr. 1354 Wil. Woj. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w dn. 17 b. m. wynosił zł. 38.465.52.

VI klasa B. Gimnazjum T-wa Pedagogów w Wilnie złożyła w naszej redakcji zł. 4.25 got. oraz paczkę z ubraniem na powodzian.

Pracownicy Wydziału Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie złożyli w naszej redakcji na powodzian kwotę 12 zł., pozostała od sumy zebranej w związku z pożegnaniami p. inż. Stanisława Andrzejkowicza.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) **udziela były nauczyciel gimnazjum.** Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: **Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.**



DZIECIĘ SIĘ KĄPIE

i odkrywa starą, mądrą prawdę...

Co to może znaczyć, że mamusia ma taką tajemniczą minę? Czyżby szło o kąpiel? Ależ, dziecię kąpiel bardzo lubi, — od czasu, gdy mamusia myje je tem ładnem mydłem z czarną opaską i złotemi literami, które wujcio doktor tak zachwalał. Oby używała zawsze tylko tego mydła!

Olej oliwny daje skórze aksamitną cerę

Soczysta barwa mydła Palmolive pochodzi z czystych, łagodnych olejów owoców oliwnych, które zapewnią Twojej cerze naturalne piękno. Wcieraj gęstą pianę w skórę ciała. Splukuj ciepłą, a potem zimną wodą, a świeża cera twarzy powie ci najlepiej, co sprawia mydło Palmolive

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WKOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

10 - lecie Akademji Rolniczej w Datnowie

15 października r. b. upłynęło 10 lat od chwili założenia litewskiej Akademji Rolniczej w Datnowie.

Akademja datnowska jest tworem późniejszym, aniżeli Uniwersytet Kowieński. Założenie jej podyktowane zostało naturalnymi warunkami struktury gospodarczej kraju. Litwa — kraj nawskroś rolniczy — nie mogła się oczywiście obejść bez wyższej uczelni, któraby stwarzała i zasilala kadry agronomów i leśników. Niepodobna było zadawałniać się niewielką garstką agronomów cudzego chowu czy też ograniczać się do rolników — fachowców w zakresie szkoły średniej czy wreszcie liczyć wyłącznie na młodzież, odbywającą studia rolnicze za granicą. Akademja powstać musiała.

Stworzenie własnej wyższej uczelni rolniczej ułatwiały zresztą Litwinom dwie okoliczności: 1) istnienie kilku katedr rolniczo-leśniczych przy Uniwersytecie Witoldowym w Kownie, 2) istnienie średniej szkoły rolniczej w tymże Datnowie. Jeżeli chodzi o pierwszą okoliczność, Uniwersytet Kowieński, ściślej: jego Wydział Przyrodniczo-Matematyczny przewidywał kształcenie rolników i leśników, podobnie jak to czyni uniwersytet lotewski w Rvdze (specjalny Wydział Rolnictwa) czy Uniwersytet Wileński (Studjum Rolnicze). Jednak nie mogło to wystarczyć krajowi, w którym przytłaczającą większość ludności trudni się uprawą roli. Temniemniej — jak zaznaczyliśmy — siły naukowe związane pierwotnie ze wspomnianymi Katedrami Wydziału Przyrodniczo-Matematycznego mogły być przerzucone do Datnowa i umożliwić postawienie nowej uczelni na odpowiednim poziomie.

Z drugiej strony ułatwił sytuację fakt że już przed wojną światową (od 1911 r.) istniała w Datnowie średnia rosyjska szkoła rolnicza. Poziom jej wprowadzie zadawałniający, lecz: 1-sze wojna przerwała na kilka lat naukę i 2-gię zmieniły się warunki polityczne. „Technicum“ nie mogło wystarczyć niepodległej Litwie, zarówno za względu na postęp gospodarczy, jak też prestiż państwowy.

Dnia 30 kwietnia 1924 r. litewski Gabinet Ministrów uchwala założenie Akademji Rolniczej. Dnia 23 września tegoż roku wyłania się ciało profesorskie nowej uczelni w składzie: prof. zwyczaj. P. Matulionis, p. o. docenta F. Jucaitis, docenta ks. F. Kemesisa, doc. F. Raulinaitisa, p. o. docenta A. Rukuiży, p. o. doc. W. Ruokisa i doc. J. Tonkunasa.

Dnia 14 października tegoż roku ciało profesorskie Akademji Datnowskiej powiększa się o: p. o. doc. K. Alekse, p. o. doc. J. Koncziusa i p. o. doc. J. Paltarokasa. Wreszcie dnia 15 października 1924 r. — równo 10 lat temu — następuje uroczyste otwarcie uczelni, drugiego po Uniwersytecie Kowieńskim wyższego zakładu w kraju. Dzisiaj Litwa ma wyższych zakładów aż 3, jeżeli uwzględni też młodzież, założony przed kilku tygodniami zaledwie Instytut Handlowy w Kłajpedzie. Pierwszym rektorem Akademji Rolniczej w Datnowie został prof. Paweł Matulionis (zmarł niedawno).

Po zwycięskim pokonaniu wszystkich, dobrze znanych powstającym uczelniom trudności, Akademja Datnowska rozwinięła owocną działalność naukową w trzech kierunkach: uprawy roli, hodowli bydła i ekonomji rolnej. Z biegiem czasu, dołączył się jeszcze kierunek czwarty: gośpodarstwa domowego. W ten sposób Akademja stała się ogniskiem, które wypromieniowywało na kraj wiedzę stosowaną i dostarczało Litwie fachowych rolników, hodowców, gospodyń.

A teraz parę cyfr. W ciągu 10-letniej działalności Akademji, ukończyło tę ostatnią 345 studentów(tek), a więc przeszło połowa ogólnej liczby studentów(ek) imatrykulowanych. Jest to odsetek bardzo wysoki. Dyplomowe egzaminy złożyło 232 studentów(ek). Tytuł dyplomowanych ogrodników zdobyło 37 osób (w tem 3 kobiety). Jeżeli chodzi o kierunek studjów, egzaminy z zakresu rolnictwa złożyło 180 osób, z zakresu gośpodarstwa domowego — 52 osoby, z zakresu leśnictwa — 23 osoby.

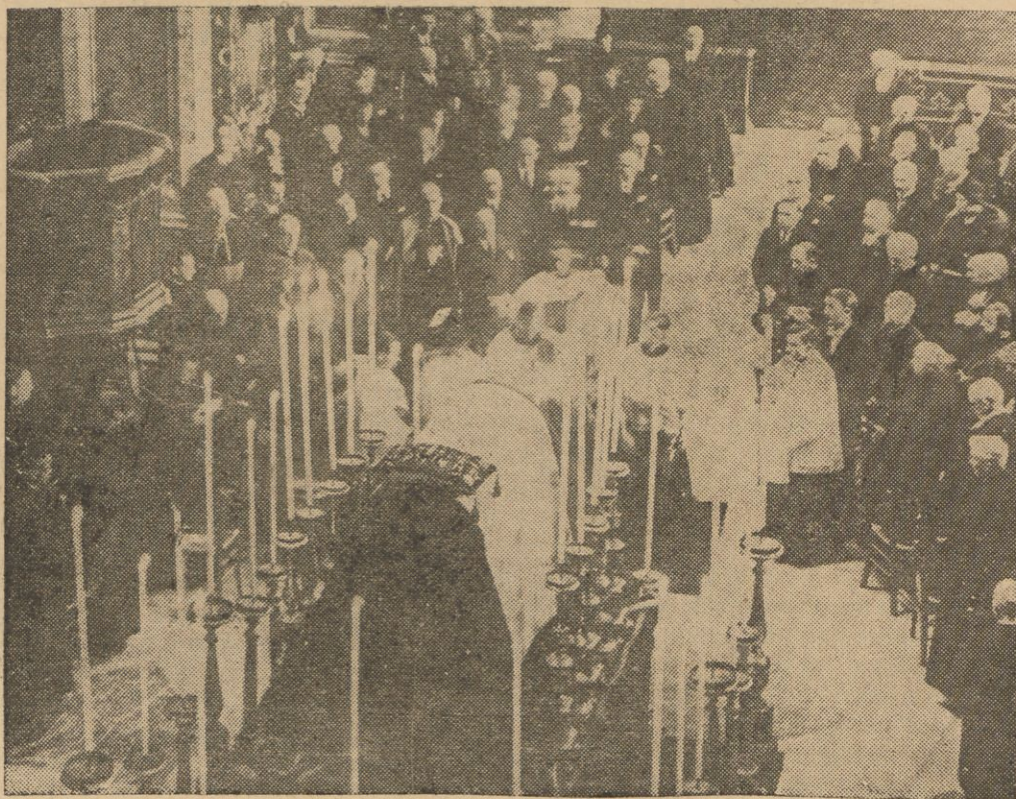
Przed kilku laty senat Akademji nadał premierowi i ministrowi Finansów Józefowi Tubelisowi oraz ministrowi Rolnictwa Janowi Aleksie tytuły doktorów agronomji honoris causa. Stało się to dzięki specjalnym zasługom, jakie obaj ci członkowie dzisiejszego rządu litewskiego położyli nad rozwojem uczelni.

Rektorami Akademji byli kolejno: prof. P. Matulionis, prof. J. Tonkunasa (obecny minister Oświaty), wreszcie prof. W. Wilkaitis (obecnie).

Na zakończenie tych, dość zresztą ogólnikowych informacyj, dodać należy, że na terenie uczelni datkowskiej rozwija się i pulsuje życie korporacyjno-towarzyskie młodzieży. Nie będziemy tu wymieniać poszczególnych korporacji. Zaznaczymy tylko, że nie ustępują one, pod względem żywotności organizacji z innych bądź krajowej bądź też zagranicznych uczelni.

T. J. S-ki

Nabożeństwo za ś. p. Barthou we Włoszech



W Rzymie w kościele św. Ludwika odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne na duszę ś. p. min. Barthou w obecności Mussoliniego i dygnitarzy włoskich. — Na ilustracji: modły przed katafalkiem w czasie tego nabożeństwa.

Reorganizacja koncernu Kreugera

Donoszą ze Stokholmu, że rokowania międzyrodowe w sprawie reorganizacji koncernu Kreugera zakończone będą w roku bieżącym. W sprawie tej odbędzie się w najbliższej przyszłości dwie ważne konferencje. W pierwszej z nich, zwołanej do Londynu, weźmie udział bankier szwedzki Wallenberg, delegat grupy amerykańskiej Norman Davis i przedstawiciel komitetu kreugerowskiego w Londynie Reynhardt. Na drugiej konferencji, która zwołana będzie nieco później, komisja złożona z przedstawicieli grup: szwedzkiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej i innych, poweźmie ostateczne postanowienia. Chodzi przedewszystkiem o polubowne załatwienie wszczętych procesów, by umożliwić spokojną pracę przedsiębiorstwu związanym z koncernem Kreugera, a uznanym za zdrowe.

Wymiana znaczków i kart pocztowych

W związku ze zmianą Taryfy Zarząd Poczty wy wydał podległym urzędom i agencjom pocztowym zarządzenie zezwalające na dokonywanie wymiany znaczków i kartek pocztowych nie będących w użyciu lub mało używanych na znaczki i kartki częściowej używane. Sprzedawcy znaczków mogą dokonywać wymiany bezpłatnie — inne osoby za opłatą taryfową za wymianę.

Wymiany znaczków i kartek dokonywać będą wszystkie urzędy tylko w ciągu października b. r.

Wśród pism

— Już się ukazał październikowy zeszyt „Włóczęgi“, o treści obfitej i ciekawej. Między innymi Czesław Bielski publikuje w artykule o robotniczych związkach zawodowych cenny materiał o historii powstania, rozwoju i działalności tych związków na terenie Wilna i woj. wileńskiego. Śmiała koncepcja Związku Skandynawsko-Baltycko-Polskiego streszcza referat T. Nagurskiego „Union des Etats Scandinaves des Republiques Baltiques et de la Pologne“. W dalszych artykułach: Klub Włóczęgów a „Słowo“, ciekawe ze względów etnograficznych wrażenia z podróży kajakiem do Kłajpedy, oraz zreasumowanie spostrzeżeń wyprawy kajakowej Dżwina—Ryga, „Czy Dżwina jest żeglowna“. Streszczenia referatów w klubie: „Uchodźstwo kresowe w Polsce“ i „Polacy na Śląsku Cieszyńskim“. Działy: Włóczęga wśród pism, włóczęga po mieście i wsi, obfita kronika aktualna, oraz dział Akademickiego Klubu Włóczęgów zamkają numer.

— Stefan Pomarański kpt. dr. „W awangardzie“. Ze wspomnień pilsudczyka. Wydanie II. Wojskowy Instytut Naukowy — Wydawniczy, Warszawa 1934 r. Cena zł. 1.50.

Autor, b. oficer Brygady Legionów, w pierwszej części swej pracy daje opis dziejów frontowych w Legionach. Opowiadanie prowadzi szlakiem „Kadrówki“ od chwili jej wymarszu z Krakowa, przyczem omawia tylko te dzieje, w których sam brał udział. Mówi prosto, po żołniersku, jak było, ze wszystkimi szczegółami i z dużą wyrazistością i obrazowością. Druga część pracy zawiera życiorysy dwóch wybitnych oficerów legionowych, którzy padli na polu walki — kpt. Herwina-Piątki i kpt. Grudzińskiego — Pekszyca.

Na końcu załączono imienny spis nazwisk i pseudonimów „Kadrówców“.

Jak to bywa na okręcie

Do portu w Nowym Yorku zawinął okręt żaglowy „Kingsway“. Ledwo statek przycumowano do mołu już wkroczył na pokład oddział policjantów, którzy zaarrestowali całą załogę wraz z kapitanem na czele. Po zrewidowaniu statku znaleziono w kabinie człowieka skrepowanego i poranionego, którego przewieziono do szpitala.

Historja „Kingsway“ przypomina opowieści Londona. Gdy „Kingsway“ odbywał swą podróż zachorował kapitan i wysadzono go na ląd na Florydzie. Zastępcą kapitana nie znalazł posłucha u załogę, która buntowała się, a gdy usi-

lował zaprowadzić porządek, wyrzuceno go po prostu za burtę do morza. „Kingsway“ płynął więc dalej bez dowódcy, a załoga obrała jednego z pomiędzy siebie jako kapłana.

W Portoriko, gdzie statek zatrzymał się, uciekł kucharz. Załoga oświadczyła, że bez kucharza nie ma co waleśać się po morzu. Zaczęło więc szukać w Portoriko jakiegoś kandydata; po długich poszukiwaniach znaleziono wreszcie mulatę, który się zgodził objąć posadę kucharza na „Kingsway“, ale pod warunkiem, że pozwoli mu zabrać ze sobą żonę. Teraz rozpoczęła

się na statku cała seria awantur i przygód. Obecność mulatki stała się przyczyną zatargów, niektórzy marynarze zaczęli smalić do niej cholewki co wywołało gwałtowny sprzeciw kucharza. Na znak protestu zastrajkował. Chciano go zmusić do pracy siłą. Zazdrosny mulat poderżnął żonę w noży gardło. Mało tego — wysypał truciznę do zupy, aby się zemścić na załodze. To się nie udało i mulatka zakuto w kajdany.

Wszystkie perypetie niesamowitego okrętu i jego załogi są obecnie przedmiotem dochodzenia policji nowojorskiej.

Byli żołnierze w służbie pokoju

Wywiad z gen. dr. Romanem Góreckim

W związku z odbytym niedawno kongresem Fidac'u w Londynie i rozmowami delegacji polskiej z delegacją francuską, o których doniosła prasa francuska Agencja „Iskra“ zwróciła się do gen. dr. Romana Góreckiego, przewodniczącego polskiej delegacji i wiceprezesa Fidac'u z prośbą o udzielenie bliższych informacji o tegorocznym kongresie i roli delegacji polskiej. W odpowiedzi gen. Górecki m. in. poda, nast. informacje.

ORGANIZACJA KONGRESU.

— Organizację kongresu tegorocznego przeprowadził sprawnie i wzorowo Legion Brytyjski — jedyna organizacja kombatantów angielskich. Muszę podkreślić, że Legion Brytyjski w swych wysiłkach organizowania pracy i opieki dla inwalidów i wszystkich b. wojskowych osiągnął imponujące rezultaty. Szereg szpitali, sanatoriów i fabryk, w których pracują wyłącznie byli wojskowi, jest dziełem Legjonu.

KONIECZNOŚĆ ZJEDNOCZENIA KOMBATANTÓW.

— W czasie pożegnalnego przyjęcia, urządnego przez Legion Brytyjski przy udziale wybitnych osobistości ze świata angielskiego, zwróciłem uwagę zebranych przedstawicieli Fidac'u, że chcąc, aby Fidac jako całość miał wpływ na kształtowanie się pokojowych stosunków wśród narodów, trzeba „aby ci, którzy walczyli w obronie państwa i sprawy narodu mieli wpływ na bieg spraw w swoim kraju. Jako sposób ku temu prowadzący wskazałem konieczność zjednoczenia wszystkich kombatantów na terenie danego państwa. Stwierdziłem, że wśród 11-tu narodów, należących do Fidac'u, zaledwie trzy zdołały przeprowadzić tę zasadę, a mianowicie: Wielka Brytania, (British Legion); Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (American Legion) i Polska (Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny).

Wobec tego zwróciłem się z apelem do kombatantów pozostałych narodów, ażeby nawet tam, gdzie walka partyjna i polityczna wtargnęła w ich szeregi, stawali się zajmować wspólny front w stosunku do kilku najważniejszych problemów, dotyczących całości ich kraju i że by w stosunku do tych problemów występowali jednomyślnie, jako jedna wielka, zwarta masa, co im napewno przyniesie sukces.

STOSUNKI POLSKO-FRANCUSKIE.

— Mieszkaliśmy w Londynie w jednym hotelu z delegacją francuską. W rozmowach z kolegami — Francuzami stwierdziliśmy zdezorientowanie co do szeregu zagadnień w stosunkach polsko-francuskich. Wobec tego podjęliśmy ochotnie propozycję przewodniczącego delegacji francuskiej p. Lobecque'a, by na wspólnej konferencji obu delegacji w atmosferze żołnierskiego koleżeństwa wyjaśnić sobie szereg spraw i zagadnień obchodzących oba narody.

Na wstępie zwróciłem uwagę na pewien zasadniczy moment w ustosunkowaniu się Francuzów do nas. Na moment ten zwracałem uwagę we wszystkich dotychczasowych moich wystąpieniach czy to w czasie odczytu w sali Wagram w Paryżu, czy w północnej Francji, czy w Alzacji. **Przeciętny Francuz zasadniczo odnosi się z pewną sympatją do Polski, jednak tkwi w nim jeszcze świadomość Polski porozbiorowej, którą sobie wyobraża jako biedną, płaczącą, udrczoną.** To powodowało, że wytworzył się w nim stosunek raczej pewnego współczucia, a w konsekwencji traktowanie nas, jak ubogich krewnych. Już przed kilku laty zwracałem uwagę koлегom francuskim, że nie chcemy tego rodzaju odnoszenia się do nas, natomiast

uważamy za konieczne w interesie stosunków polsko-francuskich, **aby poznać, czym jest Polska współczesna.** Jestem bowiem przekonany, że gdy nas należycie poznają, to wtenczas ulegnie zmianie ich zasadniczy stosunek do nas, jako państwa sojuszniczego.

Zwróciłem uwagę kombatantów francuskich, że prasa ich z kwestyj niemających nie wspólnego z polityką, jaką jest kwestja np. żyrdowska, stara się uczynić kwestję polityczną, wmawiając w nie uświadomioną opinię francuską, jakoby Polska rozpoczęła walkę z kapitałem obcym wogóle, a z kapitałem francuskim w szczególności. Stwierdziłem, że tego rodzaju stawianie kwestji jest albo absurdem, albo objawem złej woli. Polska bowiem chętnie widzi obcy, a więc francuski kapitał u siebie, jednak domaga się, by ten kapitał pracował i zarabiał uczciwie.

Pozatem gen. Górecki wyjaśnił stanowisko Polski względem Francji w polityce zagranicznej i w stosunku do sprawy mniejszości dodając:

— Przed zakończeniem konferencji zwrócił się do mnie prezes delegacji francuskiej, kolega Lebecque z prośbą — z uwagi na fakt, że duża część prasy francuskiej jest w ręku finansistów i przemys-

łowców, wobec czego nie oddaje istotnego stanu rzeczy — bym informacje, których udzieliłem w czasie konferencji, odpowiednio je rozszerzając ujął w broszurę, którą rozkolportują wśród kombatantów francuskich, ażeby w ten sposób zapewnić opinii francuskiej od strony szerokiej, trzymiljonowej rzeszy zorganizowanych kombatantów obiektywne i prawdziwe przedstawienie stosunków polsko-francuskich.

W ANGLII O POLSCE.

Postęp w Orientowaniu się w zagadnieniach polskich na terenie londyńskim jest znaczny. Złożyły się na to zarówno rozwijające się stosunki gospodarcze między Polską a Wielką Brytanią, jak też i znakomite posunięcia naszej polityki zagranicznej. Trzeba podkreślić, że **praca ministra Becka oddaje Polsce świetne usługi** — tak bogatej publicystyki, jak po ostatnich wystąpieniach w Genewie ministra Becka, w Anglii jeszcze nie mieliśmy. Dziś już nie tylko dla polityka, nie tylko dla sfer kupieckich i przemysłowych, ale dla „the man of the street“ Polska nie jest egzotyką, a już zupełnie nie jest nieznaną. Co więcej — prace naszej dyplomacji spotykają się z wyrażeniami poparcia w zrozumieniu słuszności naszej pozycji. (Iskra)

Ordynacja wyborcza do rad okręgowych izb lekarskich

W Dzienniku Ustaw Nr. 89 z dnia 12 października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra opieki społecznej, zawierające ordynację wyborczą do rad okręgowych izb lekarskich. Rozporządzenie to zawiera szczegółowe przepisy o wyborach do rad okręgowych izb lekarskich. — Wybory odbywają się — wedle nowej ordynacji — w ostatnim kwartale tego roku, w którym upływa 5-cioletnia kadencja rad okręgowych. Miejsce i datę wyborów ustala zarząd izby. Uprawnionymi do głosowania są członkowie — lekarze okręgowych izb lekarskich, a w nowoustanowionej izbie wszyscy zarejestrowani lekarze. Wybory przeprowadza komisja wyborcza, złożona z prezesa izby oraz 12—15-tu członków wybieranych przez radę izby spośród wszystkich członków izby.

Wybory odbywają się przez głosowanie na poszczególnych kandydatów. Społeczne lub zawodowe stowarzyszenia lekarskie zarejestrowane na obszarze działalności danej izby winny wskazać swojego przedstawiciela, jako męża zaufania uprawnionego do brania udziału w pracy komisji wyborczej w czasie głosowania i obliczania głosów. Głosowanie jest tajne i odbywa się zapomocą kartek wyborczych, oddawanych bądź osobiście, bądź też za pośrednictwem poczty.

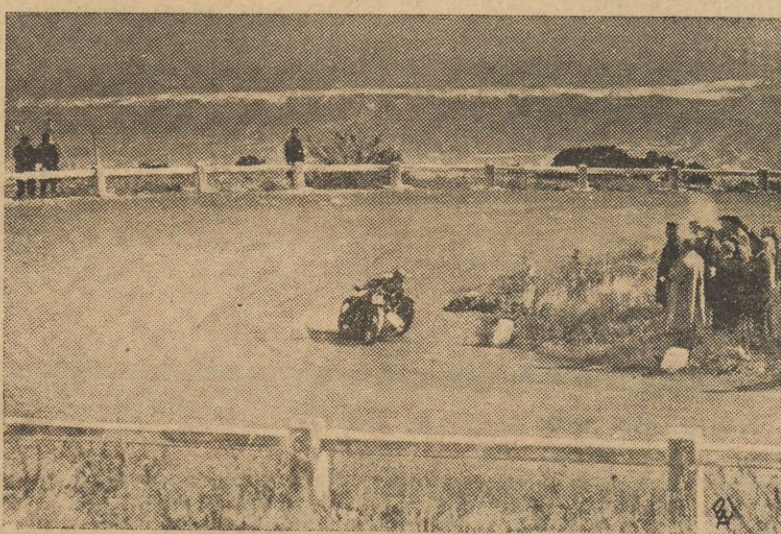
Za wybranych członków rady i ich zastępców uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali największą liczbę ważnie oddanych głosów.

Pierwsze wybory do rady nowoustanowionej okręgowej izby lekarskiej przeprowadza komisarz, którego mianuje minister opieki społecznej spośród lekarzy.

Każdy lekarz —wyborca ma prawo wnieść w ciągu 14 dni ogłoszenia wyniku głosowania umotywowany na piśmie sprzeciw do Naczelnej Izby Lekarskiej przeciwko wyborom.

KURJER SPORTOWY

Wyścigi motocyklowe w Budapeszcie



W Budapeszcie odbyły się na torze w Marmashater wielkie wyścigi motocyklowe, w których zwyciężył Joseph Moritz z Monachium. Na zdjęciu — J. Moritz bierze trudny wiraż.

Konferencja sportowa

Onegdaj odbyła się w Wilnie konferencja sportowa zwołana przez Miejski Komitet WF i Okr. Urząd WF. przy OK. III w Grodnie.

Konferencja wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie, ściągając do sali obrad przedstawicieli wszystkich instytucji sportowych.

Zebranie zajął płk. Florek, kreśląc cel konferencji. Przy zakończeniu swego przemówienia postawił wniosek, by wysłać depeszę do płk. Wendy ze słowami uznania za połączoną pracę organizacyjną na niwie sportu wileńskiego. Wniosek został przyjęty przez aklamację.

Przez aklamację wybrano na przewodniczącego pana prezydenta Maleszewskiego, który na wstępie udzielił głosu por. Żmudzińskiemu. Mówca wygłosił referat na temat prowadzenia pracy w Ośrodku Wychowania Fizycznego. W referacie poruszył szereg rzeczy zasadniczych, rzeczy dotyczących sportu wogóle. Nie też dziwnego, że referat wywołał żywą dyskusję, która przeciągnęła się kilka godzin.

W dyskusji krytykowano działalność

Ośrodka WF. w Wilnie, szukając dogodnych dla wszystkich dróg wyjścia. Przedstawiono w sposób dość obrazowy stan sportu wileńskiego na tle stosunków współpracy z Ośrodkiem WF.

Dyskusja stała na poziomie wysokim i robiła wrażenie, że wszyscy na sali pragną rzeczywiście dobra sportu. Tem też tłumaczyć trzeba szczerotę niektórych mówców, którzy zagłębiając się w treść pracy organizacyjno - sportowej, przytaczali szereg faktów niezbyt pochwalebnych dla Wilna. Sytuacja jest obecnie rzeczywiście ciężka, ale cieszyć się trzeba przynajmniej, że naczelne nasze władze sportowo-państwowe myślą poważnie o przyszłości z pomocą sportowi wileńskiemu, a wyrazem tego jest właśnie omawiana konferencja. Na wniosek p. prezydenta Maleszewskiego postanowiono zwoływać coraz częściej takie ogólne rady sportowe, które konieczne są potrzebne przy nakreślaniu programów prac.

Pamiętać jednak trzeba, że nie należy kreślić zbyt dalekich projektów bo żyć wymaga aktualności. Kreślimy lepiej narazie małe zakresy pracy z tem jednak zastrzeżeniem, że praca ta będzie wykonana ściśle.

Zebranie zakończono oświadczeniem pułkownika Florka, który przyrzekł, że w miarę swych możliwości przychodzić będzie zawsze z pomocą sportowi wileńskiemu.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE WILNA W BOKSIE.

Otwarcie tegorocznego sezonu bokserskiego w Wilnie nastąpi w najbliższą niedzielę meczem o drużynowe mistrzostwo Wilna.

Mecz odbędzie się w niedzielę w sali Ośrodka WF przy ul. Ludwisarskiej 4. Początek o godz. 19.

Na ringu walczyć będą drużyny Ogniska K. F. W. — WKS Śmigły. Zaznaczyć trzeba, że w roku ubiegłym tytuł mistrza Wilna zdobył został przez bokserów Ogniska, którzy następnie niezbyt szczęśliwie walczyli w Łodzi.

Biorąc pod uwagę, że mecz dwóch czołowych drużyn wileńskich walczących o wysoką stawkę mistrzostwa będzie jednocześnie otwarciem sezonu i rewją sił wileńskiego pięściarstwa, przeto trzeba spodziewać się, że zainteresowanie meczem będzie dość znaczne.

ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW.

Dziś o godz. 18. w lokalu Strzelca przy ulicy Wielkiej 68 odbędzie się zebranie wszystkich motocyklistów zgłoszonych do niedzielnych wyścigów motocyklowych i do gymkhamy.

Na zebraniu motocykliści dowiedzą się o regulaminie zawodów, otrzymają numery startowe, oraz instrukcje sportowe.

Na powyższe zebranie proszeni są o przybycie również i pp. sędziowie.

PIŁKARZE ZBIERAJĄ SIĘ.

Dziś ma się odbyć o godz. 17.30 w lokalu drukarni „Znicz“ zebranie zarządu W. O. Z. P. N. na które proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie zarządu.

Na zebraniu omawiane będą kwestje zamknięcia sezonu, oraz sprawy aktualne, związane z korespondencją otrzymywaną przez Związek.

* * *

W niedzielę dnia 21 o godz. 9.30 odbędzie się posiedzenie Wydz. Gier i Dysc. Wł. OZPN. w lokalu drukarni „Znicz“, członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

MECZ PING - PONGOWY.

Dziś w sali Makabi przy ul. Nikodema 6 odbędzie się ciekawy mecz ping-pongowy między zespołami ZAKS — Makabi.

Mecz zapowiada się o tyle interesująco, że dojdzie do rewanżowego pojedynku Gotliba z Wekslerem, który ostatnio przegrał niespodziewanie z Gotlibem.

ŻAKS GRA W PIŁKĘ NOŻNĄ.

W niedzielę na boisku 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędzie się o godz. 14.30 mecz towarzyski między ŻAKS. — Hapoel.

Będzie to już chyba jeden z ostatnich meczów towarzyskich granych w tym sezonie. — Pozostaną tylko mecze o wejście do Ligi.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO SOWIECKICH BOKSERÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Trzeci mecz bokserski bokserów w Czechosłowacji zakończył się ich nowym zwycięstwem nad reprezentacją Morawskiej Ostrawy w stosunku 8:2. Rozegrano jedynie 5 spotkań, z których 4 wygrali pięściarze sowieccy, demonstrując doskonałą technikę i boks stojący na wysokim poziomie.

W. SZUMAŃSKI
PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH
Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 1

Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wybór materiałów na ubrania i palta. Wykończenie pierwszorzędne. Ceny zgodnie z obecnymi warunkami znacznie niższe

Wiadomości gospodarcze

Zniżka światowej produkcji żyta

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie szacuje tegoroczną produkcję żyta na 217,9 miljon q., co stanowi 84,3% zeszłorocznej produkcji światowej. Na kraje europejskie przypada 209 milionów w porównaniu z 249 miljon. q. w roku ubiegłym. Polska jest w dalszym ciągu drugim co do wielkości światowym producentem żyta po Niemczech, których produkcja w roku bieżącym wyniosła 75 milionów q., czyli 86,6% w stosunku do roku ubiegłego. Produkcja polska szacowana jest na 56,9 milionów q., pod czas gdy z zeszłym roku wynosiła 70,7 miljon. q., a przeciętnie w okresie od 1928 do 1932 — 63,8 miljon. q.

Jak z tego widać należy się spodziewać wzrostu ceny żyta w najbliższym okresie czasu. Obecna baissa panująca na rynku jest tylko wynikiem spekulacji i zdenerwowania sfer kupieckich spowodowanego zaprzestaniem zakupów przez P. Z. P. Z. Jest rzeczą pewną, że w najbliższym okresie czasu sytuacja ulegnie zmianie ku lepszymu.

Wzrost spożycia cementu w okresie bezkartelowym

We wrześniu roku bieżącego upłynął roczny okres bezkartelowy w polskim przemyśle cementowym.

W ciągu tego okresu t. j. od 1 października 1933 r. do 30 września r. b. zbyt cementu wyniósł około 660 tysięcy ton, wobec 365 tysięcy ton w poprzednim roku kartelowym.

Cena cementu w okresie kartelowym wynosiła 8 złotych za 100 kg. loco fabryka wraz z opakowaniem, zaś obecnie 2 złote. Czworokrotna więc niższa cena cementu wywołała w okresie bezkartelowym prawie dwukrotny wzrost spożycia cementu.

Konferencja w sprawie uporządkowania rynku mięsnego

W dniu 26 b. m. odbędzie się na terenie Związku Izby i Organizacji Rolniczych konferencja w sprawie zagadnień związanych z obrotem na rynku wewnętrznym i wywozowym zagranicę artykułów zwierzęcych.

Program obrad przewiduje dyskusję nad organizacją współpracy izb i organizacji rolniczych w zakresie tych spraw nad wykonaniem rozporządzenia Prezydenta R. P. co do uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i handlu hurtowego mięsem.

Mamy nadzieję, że uchwały konferencji pójdą po linii uporządkowania rynku mięsnego w myśl postulatów wysuniętych przez sfery gospodarcze Ziemi Północno-Wsch., które już były szczegółowo omawiane w jednym z numerów naszego pisma.

Rozłożenie podatków na raty

W Dzienniku Ustaw Nr. 89 z dnia 12-go października b. r. zostało ogłoszone Rozp. Prez. R. P. w sprawie rozłożenia podatków na raty i udzielenia ulg podatkowych.

Rozporządzenie obejmuje zaległości podatku przemysłowego od obrotu od dn. 1 października 1931 i tyczy się kupców i przemysłowców którzy nie posiadają nieruchomości i na których możnaby zabezpieczyć przypadające od niej zaległości podatkowe.

Płatnikom mogą władze skarbowe na indywidualne podanie i należyte uzasadnione prośbę, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie umarzać jedną czwartą część tych zaległości pod warunkiem uiszczenia pozostałych trzech czwartych części w 12 równych ratach kwartalnych od 1 stycznia 1935 r. po-

cząwszy, za opłatą odsetek za odroczone w wysokości pół proc. miesięcznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Podania te załatwiają przy łącznej sumie zaległości do 50 tysięcy zł. — urzędy skarbowe, wyżej tej sumy — Izby Skarbowe.

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od tych zaległości podatkowych za okres od dnia powstania do dnia 30 września 1933 r. włącznie umarza się bez względu na to czy prawo ratalnej spłaty służy płatnikom z urzędu czy też na wniesione podanie.

Rozporządzenie to rozszerzyło więc zakres osób korzystających z możliwości spłat ratalnych, które dawniej się tyczyły tylko osób, posiadających nieruchomości.

Nowe ulgi przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej

W Dzienniku Ustaw z dn. 12 października r. b., Nr 89, ukazało się rozporządzenie MR i RR w sprawie ulg przy spłacie należności gospodarstw objętych przebudową ustroju rolnego.

W stosunku do wierzytelności Skarbu Państwa, powstałych z przejęcia wierzytelności PBR. z tytułu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych tegoż banku, zabezpieczonych na nieruchomościach obciążonych pożyczkami z Funduszu Obrot. Ref. Rolnej na nabycie gruntu, lub na zagospodarowanie — została obniżona o 1/3 kwota przypadająca do zapłaty z tytułu oprocentowania powyższych wierzytelności.

Również o 1/3 obniżone zostały należności, stanowiące odsetki od kapitału wraz z dodatkami administracyjnymi, pobieranymi od dłużników: nabywców samodzielnych i dodatkowych gospodarstw rolniczych oraz działek ogrodniczo-warzywniczych wiejskich.

W stosunku do należności z tytułu pożyczek, udzielonych przy scalaniu i pożyczek na melioracje dokonywane w związku z przebudową ustroju rolnego pobierane będą tylko zaliczki w wysokości 5% kapitału pożyczki na dzień jej udzielenia.

Opłaty za scalenie, jeżeli wymierzone zostały przed 20 lutego 1934 r., będą pobierane w wysokości 5% przypadających do zapłaty rat, o ile zaś wymierzone zostały po tej dacie — w wysokości 75% przypadających do zapłaty rat.

Należności przypadające od dłużników posiadających gospodarstwa poniżej 50 ha za prace melioracyjne przeprowadzane przy przebudowie

ustroju rolnego oraz z tytułu kosztów zamknięcia regulacji hipotecznej, opłat przy znoszeniu służebności, przypadających od dziedziny władającej i służebnej — zostały odroczone do 30 czerwca 1935 r.

Podkreślić także należy, że zostały zmniejszone opłaty przypadające za użytkowanie działek gruntów państwowych w roku 1934. Opłaty te pobierane będą w wysokości nie przekraczającej 10 zł. za ha przy przeciętnym szacunku ha do 500 zł.; 15 zł. z ha przy szacunku od 500—1000 zł.; 20 zł. z ha przy przeciętnym szacunku 1000—2000 zł. i 25 zł. z ha przy szacunku ponad 2000 zł.

W stosunku do gospodarstw dotkniętych klęską powodzi w 1934 r. (Małopolska), które poniosły straty, wynoszące co najmniej 30% zniszczenia plonów, zostały umorzone należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, przypadające do zapłaty w okresie od 1 lipca 1934 r. do 30 czerwca 1935 r.

Wyszczególnione wyżej ulgi będą stosowane do 30 czerwca 1935 r. S. S.



Rejestracja umów uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu

W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowym zmienionego ustawą z dnia 10.III 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 350) warunki, dotyczące umowy o naukę w przemyśle winny być ustalone umową pisemną w ciągu 4-ech tygodni od rozpoczęcia nauki.

Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała) lub jego zastępcę, oraz przez ucznia i, jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Należy zaznaczyć, że zawarte w prawie przemysłowym przepisy mówiące o przemyśle, mają zastosowanie zarówno do przemysłu fabrycznego jak i przedsiębiorstw handlowych i usługowych. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu wzgl. opiekunowi. Jeżeli przemysłowcem jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, winien od pis zawartej umowy przesłać zrzeszeniu przemysłowemu w ciągu dni 14.

Zrzeszenia przemysłowe mają prawo postanowić, że przy ich udziale należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia przemysłowego. Przemysłowcy, a w wypadkach, określonych w poprzednim ustępie, zrzeszenia przemysłowe mają przysyłać w ciągu dni 14 odpisy umów o naukę izmom przemysłowo-handlowym.

Izby przemysłowo-handlowe prowadzą rejestr umów o naukę i przysyłają wyciągi z rejestru władzom przemysłowym i inspekcji pracy na żądanie tych władz.

Pływająca wystawa polskich towarów na Dalekim Wschodzie

Państwowy Instytut Eksportowy organizuje nową imprezę wystawową. Tym razem będzie pokaz prób i wzorów polskiego przemysłu i rolnictwa, obliczony na zbyt w krajach Dalekiego Wschodu, który coraz bardziej interesuje się wytwórczością polską.

Wystawa będzie zorganizowana na jednym z okrętów, kursujących stale pomiędzy Gdynią a portami Dalekiego Wschodu.

Ceny w Wilnie

Detal:

Chleb żytni przemiał 55% 0,28—0,30, chleb żytni przemiał 75% 0,22—0,25, chleb żytni razowy 98% 0,17—0,20, chleb pszenny przemiał 65% 0,35—0,50, mąka pszenna przemiał 0,30—0,45, mąka żytnia razowa 0,16—0,18, mąka żytnia pyłkowa 0,24—0,28, mięso wołowe 0,80—1,10, mięso cielęce 1,30, mięso baranie 0,80—1,10, mięso wieprzowe 1,15—1,50.

Hurt:

Skóry bydlęce 1,05, cielęce 4,35, końskie 18,25, podeszwiane 3,50—4,75, juchty 4,00—4,50, ssaki chromowe czarne 0,12—0,13 za 1 dm kw. Karpie żywe 1,15—1,25 (hurt), 1,30—1,50 (detal), Karpie drobne 1,25—1,30 (detal), szczupaki żywe 1,25—1,40 (hurt), 1,25—1,50 (detal); szczupaki śnięte 1,20—1,25 (hurt), 80—1,0 (detal); sielawy 1,30—1,40 (hurt), drobne 0,50 (detal); okonie 0,50—0,60 (hurt), 0,50—0,65 (detal), płotki 0,40—0,50 (hurt), 0,50—0,70 (detal).

Detal:

Kartofle 0,03—0,05; kapusta świeża 0,02—0,05; marchew 0,05—0,10; buraki 0,04—0,08; bruksel 0,06—0,07; Cebula 0,10—0,25, masło świeże 2,00—2,90; masło solone 2,00; mleko 0,15—0,20; smietana 0,60—1,20, jaja 0,06—0,08.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Z rana trzeciego dnia przyszedł od Henryka list, który podzielał na atmosferę Flairs na podobieństwo wybuchu granatu w Arkadii. Henryk pisał, że odyskał wazon Minga, lecz szczegółów nie podawał, dając, że narazie zostanie w Paryżu i że radby się do wiedzieć o zamiarach Meriel. Ostatnie zdanie listu było najgorsze:

„Jasne jest dla mnie“ — pisał — „że nie jesteś ze mną szczęśliwa, wobec czego zwracam ci wolność i zgadzam się na rozwód“.

List przyszedł w czasie śniadania. Przyjaciółka Meriel, która grała rolę dyskretnej przyzwoitki, jadła zawsze w swoim pokoju, więc byli tylko we dwoje. Meriel przeczytała list i spojrzała na Gervisa.

— Dostałem billet doux. Przeczytałem ci. Słuchaj.

— Do licha! — wykrzyknął mody człowiek i umiął.

W duszy pomyślał: — Z pewnością flirtuje z tą swoją tancerką, nie przypuszczałem, że dojdzie do czegoś podobnego. — Nie wiedział o kłótni małżeńskiej przed wyjazdem męża i był przerażony. Meriel była

37

wstrząśnięta. Chociaż mogła to być tylko pogroźka. Zdarzają się takie rzeczy. Co było robić? Wyjechać? Pojechać do Paryża i rozmówić się z Henrykiem? Dziwneby to było, zważywszy na odegraną rolę wielbiciela, ale jeżeliby Meriel chciała...

Meriel przeżywała największy kryzys swego życia. Znała Henryka i wiedziała, że nie pisałby na wiatr. Zawsze mówił, to, co myślał. I teraz pewnie nie wróci, cokolwiekby mu odpowiedziała. Wszystko przepadnie: Flairs, pieniądze, wszystko. Zdumiała się swojemu szaleństwu. Nawprost niej, przy stole, siedziała wcielenie jej katastrofy życiowej w postaci przystojnego, młodego oficera, poznanego przypadkiem w Kairze i zaciągniętego aż tutaj. Co on ją obchodził? Po roku nie będzie już o nim pamiętało! W porównaniu z Flairs i dużymi dochodami, Gervis Thorp był niczem. Co za człowiek! Nawet nie zdobył się na słówko rady czy pociechy. Mógł jej przynajmniej zapytać, czy bardzo ją to dotknęło i na przeczącą odpowiedź porwać radośnie w ramiona. Ale milczał jak ślup.

A biedny Gervis milczał, bo zastanawiał się, w jaki sposób mógłby utrzymać żonę z dochodów, nie wystarczających jemu samemu. Zachowanie się wielbiciela doprowadziło Meriel do pasji, a miała to do siebie, że w gniewie stawała się nieobliczalną. Nacisnęła dzwonek koło swego nakrycia,

— Proszę posłać do stajen i kazać osiodłać dla mnie Pioruna. On pójdzie pierwszy, a za nim Siwek.

— Na Boga! — wykrzyknął Gervis, gdy lokaj odszedł. — Mąż nie pozwolił ci jeździć na Piorunie. Mówił mi, że zamierza go sprzedać, bo jest niebezpieczny.

— Mąż jest w Paryżu.

— Wiem, a...le — Gervis czuł, że jako jedyny mężczyzna w domu nie powinien dopuścić do rzeczy, która mogła się skończyć dramatem.

— I ja zrobię, co mi się będzie podobało.

— Ależ ten koń nie chodził od dwóch tygodni. Posłali go na jakąś fermę.

— Kazałam go sprowadzić.

Meriel wstała, wzięła z bocznego stołu, ze srebrnego pudełka papierosa, zapaliła go nerwowo i za częścią zaciągać się dymem, otrząsając co chwila popiół, którego jeszcze nie było.

— I zresztą, ten koń jest zupełnie bezpieczny.

— Ja uważam, że nie powinnaś go brać, zwłaszcza w nieobecności męża.

Nie odpowiedziała i Gervis zrozumiał, że jej nie przekona. Pozostało mu tylko uspokoić się nadzieją, że koń zachowa się możliwie. Meriel jeździła konno bardzo dobrze, chociaż naturalnie w żadnym wypadku nie potrafiłaby opanować rozbieganego konia tak jak mężczyzna.

— Jesteś gotów? Za dziesięć minut wyjeżdżamy. Gervis wstał.

Wieści i obrazki z kraju

Podbrodzie

ŚWIĘTO KPW.

7 b. m. Podbrodzie uroczystość otwierało podwoje świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Niedługo czas dzielił nas od zaczątku pracy w Podbrodzkiem KPW, a już wynik tej pracy uwydatnił się wysuwając go na pierwsze miejsce. Dzięki energii Zarządu KPW z p. Bujdensem na czele, mały domek przeznaczony na Ognisko przestoczyl się w piękny budynek z salą wykładową i sceną, pokoiki małe i garderoba.

Najwięcej położył energii w organizacji KPW i odbudowy ogniska komendant podbrodzkiego KPW p. Ilunkowicz, który na terenie Podbrodzia znany jest ze swej energii w pracy społecznej.

Wielkie zasługi w ogólnej organizacji położył również zawiadowca stacji p. Kowalski. To też nie dziwnego, że święto pracy i poświęcenia Ogniska wypadło wspaniale.

Umundurowany oddział KPW wraz z orkiestrą 23 pułku ułanów oczekiwał na dworcu na gości przyjeżdżających z Wilna. Gromkiem „Czołem Panie Kapitanie” powitano Komendanta Powiatu PW p. kpt. Drabczyka, który przeprowadził przegląd hufca. O godz. 9 przyjechał delegat Okręgowej Dyrekcji Kolejowej Komendant Rejonu KPW p. Paszkiewicz i po odebraniu raportu hufiec wraz z orkiestrą odmaszerował do kościoła.

O godz. 14.45 na Placu Sport. KPW ustawili się drużyny do 12 klm. marszu-biegu na przełaj. Przed startem plk. Swierczyński odebrał raport, tak KPW jak i drużyn sportowych.

Trasa 12 klm. została pokonana w ciągu 1 godz. i 1 min. przez najlepszą drużynę KPW Podbrodzie w składzie Kruszewski, Pincewicz Maksimow. Druga przybyła drużyna z Ogniska KPW Jaszuny, trzecia KPW Nowo-Święciany.

Nagrodę pierwszą w postaci Olimpijczyka z brązu i marmuru, oraz dyplomy dla dalszych drużyn wręczył Dowódca 23 pułku ułanów p. plk. Swierczyński. Następnie odbyło się przyjęcie dla gości i miejscowych.

Wznowienie egzekucyj u rolników

W związku z zakończeniem siewów jesiennych Izba Skarbowa w Wilnie wydała polecenie wszystkim urzędom skarbowym i podatkowym wznowienia z dn. 20 b. m. czynności egzekucyjnych za zaległości podatkowe u rolników.

W okresie siewów jesiennych egzekucje były wstrzymane.

Zaznaczyć należy, iż rolnictwo w obrębie Wileńskiej Izby Skarbowej zalega w różnych podatkach na pokaźne sumy.

Dzień kopisty w Niemenczynie

Jak duże znaczenie państwowe i jak niezwykle doniosłe znaczenie dla miejscowego społeczeństwa ma KOP, dowiodły obchodzone ostatnio uroczystości 10-lecia powstania tej formacji. Już na długo przed dniem obchodu, t. j. przed 14 września b. r. w całym szeregu miast i miasteczek pozawiazały się lokalne komitety obchodu.

Dni 12 i 13 września poświęcone były całkowicie uczczeniu pamięci poległych w obronie granic kopistów, odbyły się msza żałobna, pochód na cmentarz, dekorowanie grobów i t. p.

Poza tym 13 września odbyła się akademja z przedstawieniem dla żołnierzy w Domu Żołnierza. Panie z Rodziny Wojskowej rozdały ubranie ubogiej dziewczynie szkolnej.

14-ty września był dniem największych emocyj obchodowych. Już od rana do Niemenczyny ścigały duże tłumy ludności nie tylko z gminy niemenczyńskiej, lecz też i okolicznych.

Po uroczystej mszy św. do zgromadzonych tłumów i wojska przemówił p. plk. Sosiałuk, dowódca 21 baonu KOP Niemenczyn. W krótkich, ważkich słowach scharakteryzował dorobek 10-letniej pracy KOP-u, jego znaczenie i zasługi.

W odpowiedzi w imieniu ludności i samorządu odpowiedział wójt gminy p. Balcewicz, dziękując w serdeczny sposób p. dowódcy plk. Sosiałukowi za opiekę KOP-u nad miejscową ludnością, za pomoc materialną i kulturalną, którą KOP tak szczerze obdziela potrzebujących. Po przemówieniach nastąpiło wręczenie fanfar, ofiarowanych przez miejscową ludność orkiestrze 21 baonu KOP Niemenczyn.

P. plk. Sosiałuk dziękując za dar przyrzekł w imieniu KOP-u wybudować w Niemenczynie Dom Ludowy, którego brak tak dotkliwie daje się odczuć.

Po dekoracji Krzyżami Zasługi i Odnakami KOP-u zasłużonych oficerów KOP-u i nauczycieli p. Lechnowej, odbyła się defilada oddziałów wojskowych i hufców PW ZS gm niemenczyńskiej. Defiladę przyjął p. plk. Sosiałuk. Uderzał liczny udział w defiladzie junaków z hufców PW ZS. Zasługą to oficera PW por. Skarskiego, świetnego organizatora i propagatora akcji PW.

Następnie odbyły się zawody sportowe, strzelanie o OS oraz rozgrywki piłki siatkowej i koszykowej. Jednocześnie w Domu Żołnierza p. kpt. Zieliński, kwatermistrz baonu, podejmował obiadem żołnierskim brać wojskową i cywilów. Na zakończenie uroczystości w godzinach wieczorowych po raz drugi w sali Domu Żołnierza odbyła się wspaniała akademja.

Dobrze po północy opuszczono gościnne progi Domu Żołnierza, unosząc w sercu wiele sentymentu dla szarych mundurów kopowych.

Miejscowy.

Z Mejszagoly i Podzelwia również donoszą o żywiołowej manifestacji ludności miejscowej na cześć KOP-istów podczas ich święta. Szczegółowych sprawozdań jednak, ze względu na brak miejsca, podać już nie jesteśmy w stanie.

Zachorowania w Wileńszczyźnie

W czasie od 7 do 13.X 1934 r. na terenie województwa wileńskiego stwierdzono następujące wypadki zachorowań: dur brzuszny 59, płonica 72, błonica 19 (zgon 1), odra 19, róża 8 (zgon 1), krztusiec 22, zakażenie narządowe 1, gruźlica 9 (zgonów 7), jaglica 66, ospa wietrzna 2.

Chorą więziono w budzie dla psa

Przed nią blaszana miska z jadłem

Na terenie Słonica organa policyjne stwierdziły, że umysłowo chora Marja Bibik, matka dwojga nieślubnych dzieci została przez swego męża umieszczona w budzie przeznaczonej dla psa, gdzie od dłuższego czasu przebywała zamknięta. Pseudo mąż Bibikowej mieszkający z nią Smietkowski oświadczył policji, że jest ona nie-

bezpieczna dla otoczenia. Wkraczającej na miejsce policji przedstawił się przerażający widok: nieszczęśliwa kobieta w najokropniejszych warunkach, skulona w kącie budy błędnym wzrokiem patrzyła na ludzi. Przed nią stała blaszana miska z jedzeniem. Policja zaopiekowała się Bibikową.

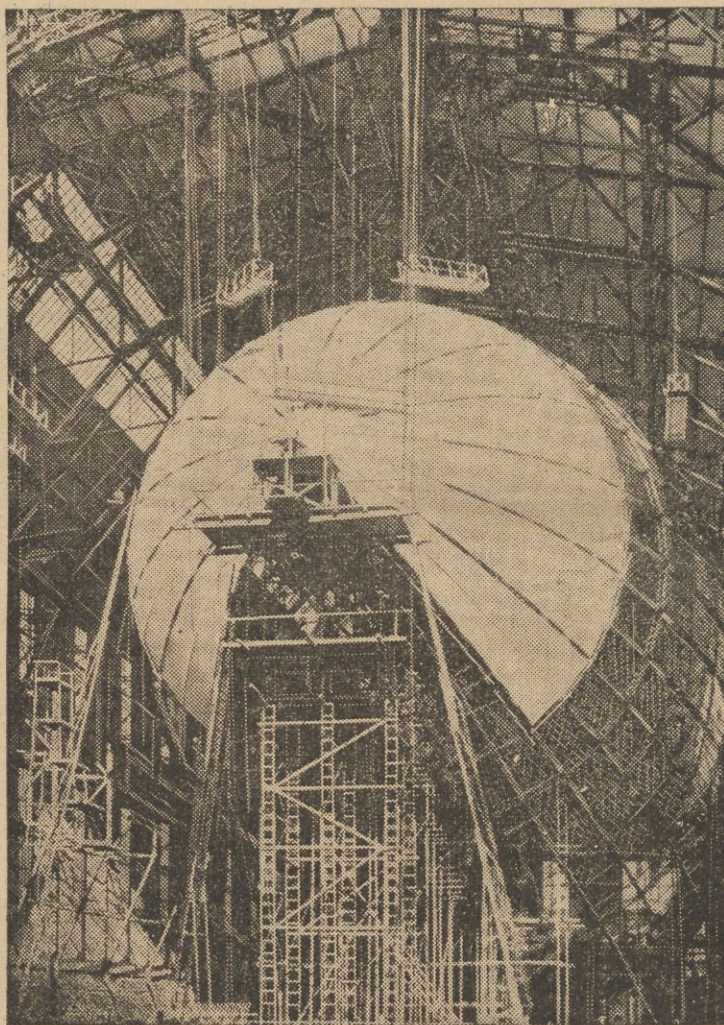
Zbieg z Mińska

Z Olechnowicz donoszą, iż na teren polski przedostał się b. więzień polityczny z Mińska K. Łudko, działacz białoruski wśród młodzieży akademickiej i zawodowej na terenie Mińsz-

czyzny.

Łudko zbiegł przed grożącym mu ponownym aresztowaniem. Udał się on do Pińska, gdzie posiada krewnych.

Zeppelin „L. Z. 129”



Niemcy wykańczają nowy zeppelin „LZ 129”. Na ilustracji zeppelin ten w czasie budowy w specjalnej dla niego wykonanej hali.

Nowo-Święciany

ZA OSZUSTWO.

Odbyła się w Sądzie Grodzkim w Święcianach sprawa z oskarżenia p. J. Urbela, urz. rol. z Nowo-Święcian, o popełnione oszustwo. Ze względu na osobę oskarżonego, sprawą tą zainteresowało się całe miasteczko. W wyniku przewodu sądowego p. Urbel został skazany na 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

WOLNE MIESZKANIA.

Kiedyś gdy N-Święciany były miasteczkiem niezwykle ruchliwym, handlowym, letniskowym i t. d. dawał się we znaki t. zw. głód mieszkaniowy. Dzisiaj stosunki się zmieniły i głód mieszkaniowy zamienił się na głód lokatorów — w wyniku czego niektórzy właściciele domów obchodzą mieszkańców i proponują im u siebie mieszkania po cenach niższych, od ogólnie płaconych. Stwarza się więc konkurencja, która pociąga spadek cen na mieszkania. Obs.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i jutro o g. 8-ej w.

Zwyciężyłem kryzys

— Tylko wezmę ostrogi.

Wyszedł. Meriel stała koło kominka, patrząc w okno na trawnik i część podjazdu. Czy będzie się musiała wyrzec tej pięknej siedziby? Jakże życie jest bez sensowne. Nadjechali stajenni z końmi. Chłopak jadący na Siwku, prowadził za uzdę Pioruna, pięknego karego konia, o błyszczącej sierści, długich nogach, czerwonych nozdrzach i żywym spojrzeniu. Tak musza wyglądać dzikie ogiery, żyjące swobodnie na prerjach.

— Czekaj, nauczę ja cię pokory — pomyślała Meriel, rzucając niedopałek papierosa.

ROZDZIAŁ XIV.

Iwonka wyszła z kościoła trochę smutna. Nie było się co łudzić. Anglik, odzyskawszy swój wazon, nie zostanie w Paryżu, lecz powróci do ojczyzny. Ale tak było lepiej. Gdyby pozostał, Pont Le Bec i Levarde tropiłby go dniami i nocami, dopóki nie odzyskaliby swe go łupu. Chociaż i ona mogła się spodziewać przesładowań. Nie bała się jednak. Dla Henryka była gotowa zaryzykować wszystko, nawet życie.

Co do swoich prześladowców, to w razie czego, miała na nich sposób. Najodpowiedniejszym miejscem dla Levarde'a była Djabelska Wyspa. Ale też próżny osioł! Myślała, że ona do niego wróci!

Z kościoła poszła przez Rue Royale do restauracji, gdzie miała się spotkać na lunchu z Henrykiem.

Przewidywała, że powie jej, iż o czwartej wyjeżdża do Anglii. Bo cóż innego mógł powiedzieć? Miał przecież dom i żonę. A mężowie nie porzucają żon dla przełotnych kabaretowych znajomości. Takie rzeczy dzieją się tylko w bajkach, chociaż w bajkach nie występują paryskie tancerki.

Dumała posepnie przy stoliku. Dlaczego jedne kobiety mają mężów i wygodne ogniska domowe, a inne muszą borykać się z życiem o każdą chwilę szczęścia? Ona nigdy nikomu nie wyrządziła krzywdy, a przecież jak jej źle było na świecie. Chyba zasłużyła na dom i kochającego męża. Teraz była młoda i ładna, ale co się z niej zrobi za jakieś dziesięć — piętnaście lat? Nagle przyszła jej nowa myśl. Gdyby miała dziecko, wszystkoby się ułożyło inaczej. Dziecko zapewniłoby jej cel w życiu. Musiałaby je kochać i wiedziałaby, że komuś na niej zależy. On nie miał dzieci. Powiedział jej o tem, jakby z żalem. O, ona obdarzyłaby go dzieckiem z największą radością. Naturalnie jeżeliby tego zapragnął. Dotąd nie знаła go jeszcze i nie wiedziała, co o nim sądzić. Przypuszczała tylko, że nie domyślał się nawet, jak bardzo zaważy na jej życiu.

Dumając nie spuszczała oka z okna, za którym miał się ukazać. I wreszcie doczekała się. Szedł chodnikiem, wysoki, silny i prosty, jak większość jego rodaków. Och, czy wróci do Anglii jeszcze dzisiaj, czy zostanie?

Pomimo, że bała się o niego, prosiła, modliła się w duszy, aby został.

Henryk wysłał właśnie list do żony, z wiadomością, że nie wróci do Flairs. Powziął tę decyzję tak nagle, jak nagle uświadomił sobie, że ma tej kobiety dosyć. W rozstrzygnięciu sprawy, którą zapoczątkował egoizm Meriel, odegrał ostateczną, decydującą rolę wazon Minga. Gdy go skradziono, pożałowała straty nie ze względu na uczucia męża, lecz na swoją chciwość. Nie, uważała go tylko za wygodną instytucję, umożliwiającą jej rozrzucone życie. Wysyłając decydujący list, nie doświadczał żadnego żalu. Myśl o dwóch gościach, jakich zaprosiła do Flairs, jednego amanta, a drugiego złodzieja, hamowała w nim wszelkie odruchy litości.

Wszedł do restauracji, zobaczył Iwonkę i skierował się do jej stolika.

— Dzieńdobry! Jak się czujesz po wczorajszych przygodach?

— Dobrze. Wypałem się. A ty?

— Jak również.

Usiadł obok niej i położył jej rękę na ramieniu.

— Jesteś dzielna dziewczynka, że odważyłaś się iść do tego draba.

— Ja go się nie boję. Co zrobiłeś z wazonem? Czy schowałeś go w bezpiecznym miejscu?

(D. C. N.)

Lekarze a ubezpieczalnia

W b. m. odbyło się posiedzenie Rady Lekarskiej przy naczelnym lekarzu Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie celem omówienia projektowanej przez Zakład ubezpieczeń na wypadek choroby reformy lecznictwa w ubezpieczalniach.

Jak się dowiadujemy Rada Lekarska wypowiedziała się przeciwko zapowiedzianej reformie, ponieważ reforma ta pod względem oszczędnościowym — ich zdaniem chybia celu jak również pod względem zdrowotnym przyniesie rezultaty wręcz przeciwnie założeniu.

Wobec zapowiedzianej przez p. premera Kozłowskiego rewizji ustawy ubezpieczeniowej, w obecnej chwili trudno przewidzieć, jakimi środkami materialnymi będą rozporządzały ubezpieczalnie. Nie można więc zastosowywać jakichkolwiek zmian w systemie leczenia obecnym, nie wiedząc, jakie sumy ubezpieczalnia zdolna będzie przeznaczyć na lecznictwo.

Zebrani ze szczególnym naciskiem za znaczyli niedopuszczalność wprowadzenia t. zw. lekarzy domowych na terenie m. Wilna, bowiem tutejsze masy ubezpieczonych od założenia Kasy Chorych nastawione są w kierunku lecznictwa specjalistycznego i niełatwo pogodzić się ze zmianą systemu. Poza tym ludność ma możliwość taniej, łatwo dostępnej pomocy specjalistycznej poza Ubezpieczalnią (naprz. w ambulatoriach klinik uniwersyteckich, w ambulatoriach szpitalnych, w taniach ambulatoriach prywatnych, w ambulatoriach dla ubogich), będzie uważała się za pokrzywdzoną przez system stosowany przez Ubezpieczalnię.

Rada Lekarska wypowiedziała się za tem, by reorganizację lecznictwa odroczyć do czasu ukazania się znowelizowanej ustawy ubezpieczeniowej, do tego zaś czasu dążyć do równowagi budżetowej bez zmian w systemie lecznictwa. (f)

Przed XI tygodniem LOPP. w Wilnie

Wczoraj w lokalu obwodu miejskiego LOPP odbyła się konferencja prasowa, na której prezes Obwodu p. radca Kowalski udzielił informacji o działalności obwodu i o zbliżającym się Tygodniu LOPP.

Działalność obwodu miejskiego LOPP przybiera na sile. Obwód liczy obecnie 11 tysięcy członków, zgrupowanych w 37 kołach przy urzędach, 62 kołach szkolnych i 222 k. domowych. W ciągu b. roku zebrano na terenie m. Wilna 32 tysiące złotych, z czego 24 tys. zł. przekazano Komitetowi Wojewódzkiemu LOPP.

W bieżącym roku Tydzień LOPP-u odbędzie się w dniach od 28 b. m. do 4-go listopada. Program Tygodnia zawiera szereg ciekawych imprez, jak defilady, pogadanki, dancing. Szczegółowy program będzie podany do wiadomości publicznej w czasie najbliższym.

Splaw na naszych rzekach

Jak już donosiliśmy około 20 bm. zamyka się ruch nawigacyjny na Dźwinie, Niemnie i Wilji oraz na mniejszych rzekach. W ostatnich dniach z Mikołajewszczyzny splawiono Niemnem ostatnie tratwy w ilości 20. Na Dźwinie przeszło około 40 tratw sowieckich i kilka to tewskich oraz 34 polskich.

Wilją splawiono w ciągu lata 198 tratw z budulcem i około 100 tratw z drzewem opałowym. Mereczanką splawiono 120 tratw.

Ogółem rzekami Wileńszczyzny splawiono drzewa polskiego, sowieckiego i lotewskiego zgórą 1500 tratw, wartości około 300 tys. zł.



Jak ten dziennik może pisać o przyjemnościach w zwiedzaniu gór?

Prace nad pomnikiem Mickiewicza

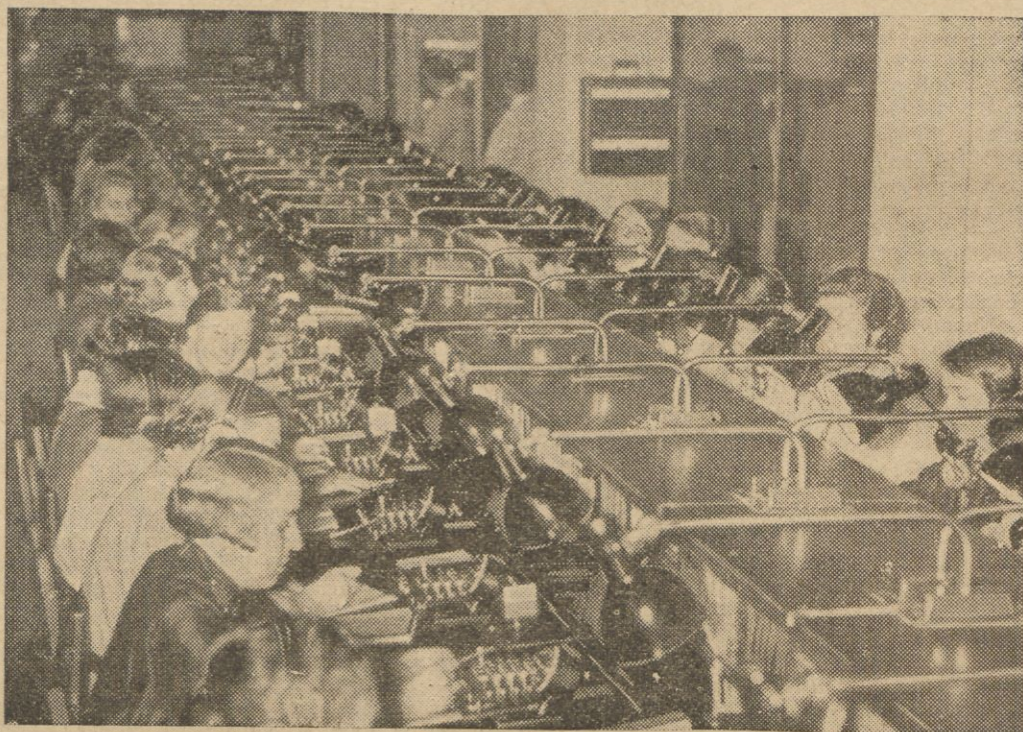
17 bm. odbyło się posiedzenie zarządu komitetu głównego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Po rozpatrzeniu ofert na odlew posągu w bronzie zarząd uchwalił powierzyć wykonanie odlewu firmie Lempicki i Krane (firma ta wykonywała m. in. odlewy pomników warszawskich „Lotnika” i „Sapera”). Zarząd uchwalił powierzyć zaprojektowanie fundamentu pod

pomnik i kierownictwo prac fundamentowych inż. Henrykowi Wąsowiczowi, kierownikowi prac konserwacyjnych w Bazylice Wileńskiej. Projekt fundamentu będzie przekazany do rozpatrzenia i aprobaty komisji technicznej komitetu.

W przyszłym tygodniu komitet rozpocznie rozsyłanie przygotowanych już nowych list składek na budowę pomnika.

W centrali telefonicznej



Wszyscy używamy obecnie telefon tak ułatwiający porozumienie się między ludźmi. — Na ilustracji wielka sala w centrali telefonicznej z telefonistkami przy pracy.

„Pan profesor“ będzie siedział

AMATOR BRYLANTÓW.

W październiku 1931 r. dokonano w Wilnie oszustwa. Do jednego z największych i najbardziej popularnych sklepów jubilerskich w śródmieściu zgłosił się elegancki mężczyzna w średnim wieku, który wyraził chęć nabycia brylantowego pierścionka. Klient przedstawił się jako proesor U. S. B. Sierpiński i poprosił o pokazanie mu wartościowego pierścionka.

Po dłuższym namyśle „p. profesor” nabył brylantowy pierścionek wartości 1300 zł., przy czym tranzakcję zawarło na następujących warunkach: „Profesor” wpłacił 300 zł. gotówką a na resztę wydał 3 weksle po 333 zł. każdy, płatne w dłuższych terminach.

ŁADNY PTASZEK Z „PROFESORA”.

Gdy nadszedł termin wykupienia pierwszego weksła, jubiler przesłał weksel do notariusza celem zainkasowania go. Po ustalonym terminie weksel powrócił oprotostowany. Wówczas okazało się, że firma padła ofiarą oszusta, bowiem ustalone zostało, że profesora o nazwisku Sierpiński w Wilnie nie było. Poszkodowany zameldował o wypadku policji, która wszczęła dochodzenie, lecz na trop spryciarza nie zdołano natrafić.

PO UPLYWIE TRZECH LAT.

Od tego czasu minęły trzy lata. Poszkodowany jubiler stracił już nadzieję odzyskania pierścionka. Jednak Urząd Śledczy w Wilnie dowiedział się, że pierścionek, o którym mowa znalazł się w jednym z lombardów lwowskich i że rzeźkomy właściciel jego został zatrzymany. Dzieje odnalezienia tego pierścionka przedstawiają się następująco:

Niedawno w Tarnopolu dokonano większej kradzieży biżuterii na szkodę sędziego miejscowego sądu okręgowego Lorbera. Policja tarnowska ustaliła wówczas, że trop za sprawcami kradzieży prowadził do Lwowa.

„ZŁOTY MŁODZIEŃC”.

Policja lwowska zwróciła uwagę na pewnego osobnika, należącego do grona t. zw. „złotej młodzieży”. Aresztowano go. W czasie rewizji znaleziono większą ilość kwitów lombardowych na zastawioną biżuterję. Gdy biżuterję tę wycofano z lombardów, okazano sędziemu śledczemu, ten poznał wszystkie swoje rzeczy, za wyjątkiem jednego pierścionka, co do którego policja miała pewność, że pochodzi on z kradzieży, lecz nie wiedziała na czyją szkodę kradzieży tej dokonano.

Złodzieje sacharyny wpadli

Przed tygodniem policja wileńska zaalarmowała została wiadomością o sprytnym włamaniu do składnicy Izby Skarbowej w Wilnie, w której przechowywane są towary skonfiskowane jak sacharyna, tytoni i t. d. Lupem złodziei padło wówczas 100 klg. kryształowej sacharyny, skonfiskowanej przemytnikom, a stanowiącej znaczną wartość. Policja stanęła przed ciężkim zadaniem, z którego wywiązała się zwycięsko. W wyniku śledczego śledztwa, funkcjonariusze Wydziału Śledczego ustalili, kim byli sprawcy włamania i nastąpiły już aresztowania.

W pierwszym rzędzie aresztowano inicjatora imprezy, znanego na terenie Wilna złodzieja i

włamywacza Hirsza Balaję zam. przy ul. Żalnej 32. Jednocześnie w ciągu ubiegłej doby policja przeprowadziła na terenie miasta szereg rewizji, które dały pozytywny wynik. Dokonała dalszych aresztowań złodziei i przemytników.

Nazwiska aresztowanych oraz bliższe szczegóły, ze względu na obecny stan dochodzenia narażone do ogłoszenia być nie mogą.

Dodać należy, iż w czasie rewizji w mieszkaniu Balaję znaleziono również dywan turecki, niewątpliwie pochodzący z kradzieży. Dywan ten znajduje się w Wydziale Śledczym i może być tam poznany przez właściciela. (e)

Aresztowanie buchaltera IV Urzędu Skarbowego

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu swoim przy ul. Piłsudskiego 24, aresztowany został z polecenia władz sądowych urzędnik skarbowy — główny buchalter 4 Urzędu Skarbowego, Aleksander Nowakowski.

Aresztowano go w dniu powrotu z ewieżeń wojskowych.

Jak się dowiadujemy, aresztowanie to najdużej się w ścisłym związku z dochodzeniem o usiłowanie przekupienia urzędnika skarbowego w 4 urzędzie skarbowym, o czym już w swoim czasie donosiliśmy. Aresztowany wówczas został niejaki Budson, którego zatrzymano w chwili usiłowania wręczenia łapówki jednemu z urzędników. Jednocześnie zatrzymano wówczas w tej sprawie znanego w sferach gospodarczych miasta właściciela młynu Brancowskiego.

W wyniku dalszego dochodzenia Brancowskiego zwolniono, ponieważ ustalone zostało, że nie mógł być tym razem zainteresowany w prze kupieniu urzędnika celem zmniejszenia podatków dla swego dzierżawcy.

Aresztowanie buchaltera Nowakowskiego wywołało wśród urzędników skarbowych wielkie poruszenie. Nowakowskiemu jest zarzucane pobieranie łapówek.

Wśród osób dobrze znających aresztowanego kursowały wczoraj uprzejme pogłoski, iż Nowakowski padł ofiarą jakiejś intrygi. Ile prawdy jest w tej pogłosce wykaże napewno dochodzenie.

Szczegóły dochodzenia w tej bądź co bądź sensacyjnej sprawie trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy (e)

Konferencja instruktorów oświaty pozaszkolnej

Dzisiaj o godz. 9 rozpoczyna się pod przewodnictwem p. kuratora Szelażowskiego w gmachu Kuratorium dwudniowe obrady instruktorów oświaty pozaszkolnej z terenu Kuratorium OSW.

W programie obrad m. in. sprawozdania z terenu, plan pracy oraz szereg referatów.

Zamknięcie granicy polsko-litewskiej dla małego ruchu granicznego

W połowie b. m. zostanie zamknięta granica polsko-litewska dla t. zw. małego ruchu rolnego Ruch graniczny rolny na pograniczu polsko-litewskim ustaje z dniem 20 b. m. i wznowiony będzie dopiero w połowie kwietnia roku przyszłego.

Na podstawie przepustek rolnych granicę polsko-litewską przekroczyło tego lata zgórą 15 tys. osób.

Przez stacje graniczne

W pierwszej połowie b. m. w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej zanotowano poważne zwiększenie ruchu towarowego, zwłaszcza na stacjach granicznych.

Ożywiony ruch wywozowy zanotowano w Stołpcach, Turmontach i Raczkach.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 18 października.

555987; 557692; 860; 558080; 136; 552; 765; 891; 941; 966; 559021; 076; 106; 590747; 779; 795; 807; 826; 832; 856; 878; 883; 904; 927; 929; 940; 942; 943; 590944; 950; 978; 985; 591010; 023; 026; 034; 035; 050; 081; 107; 152; 164; 187; 188; 193; 194; 196; 197; 219; 225; 229; 233; 239; 263; 270; 272; 318; 591318; 330; 331; 363; 364; 365; 383; 384; 390; 393; 394; 397; 399; 401; 403; 417; 418; 420; 433.

Policja lwowska zwróciła się z pytaniem do wszystkich urzędów śledczych w Polsce, nadsyłając jednocześnie odbitkę fotograficzną odnalezionego pierścionka. Było już tylko kwestią czasu znalezienia prawego właściciela. Jubiler wileński całkiem niespodziewanie odzyskał cenny przedmiot.

DO WILNA POD ESKORTĄ.

W związku z tem zatrzymanym elegant lwowski, który okazał się oszustem, złodziejem i pa serem, przesłany zostanie w dniach najbliższych do Wilna celem skonfrontowania go z jubilerem. (e)

RADJO

W WILNIE

PIĄTEK, dnia 19 października 1934 r.

6,45: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Pogad. LOPP. 7,55: Giełda rolnicza. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Codz. przegl. prasy. 12,10: Utwory polskich kompozyt. (płyty). 12,45: „Jak urządzić tanio i ładnie mieszkanie” — pog. 13,00: Dzień. pol. 13,05: Z czech oper (płyty). 15,30: Wiad. eksport. 15,35: Codz. ode. pow. 15,45: Muzyka lekka. 16,45: Audycja dla chorych — pog. — Muzyka. 17,15: Koncent solistów. 17,50: „Wyrzucamy schematy”. 18,00: Aud. dla dzieci. 18,15: Recital skrzypcowy. 18,45: „Lew” — pogad. 19,00: Muzyka lekka. 19,20: Pogad. aktualna. 19,45: Progr. na sobotę. 19,50: Wiad. sport. 19,56: Wil. wiad. sport. — 20,05: Pogad. muz. 20,15: Koncert symfoniczny. Dzień. wiecz. Jak pracujemy w Polsce. 22,30: Recyt. poezji. 22,40: Wil. wiad. kolejowe. 22,50: „Czarna trzynastka”. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: Muzyka lekka.

SOBOTA, dnia 20 października 1934 r.

6,45: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Chwilka pań domu. 7,40: Progr. dzienny. 7,50: Pogad. społeczna. 7,55: Giełda roln. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: Codz. przegl. prasy. 12,10: Muzyka taneczna. 13,00: Dzień. pol. 13,50: Utwory Schuberta (płyty). — 15,30: Wiad. o eksporcie polskim. 15,35: Codz. ode. pow. 15,45: Nowości płytowe. 16,30: Słuchowisko dla dzieci. 17,00: Koncert kameralny. — 17,30: Arje i pieśni. 17,50: „Spinka a małżeństwo”. 18,00: Przegl. prasy roln. 18,10: Tygodnik litewski. 18,15: Chór estoński. 18,45: „Co widziałam w Królewcu”. 19,00: Recital śpiewaczy A. Szlemińskiej. 19,20: „Góra Kálwarja” — pog. 19,40: Kwadrans klaviesynu (płyty). 19,45: Pr. na niedzielę. 19,50: Wiad. sport. 19,56: Wiad. sport. wileńskie. 20,00: Koncert popularny. — 20,45: Dzień. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Recital fortepianowy. 21,45: „Wędrówki po czytelnikach”. 22,00: „W świetle rampy”. 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Wiad. meteor. 23,05: „Humor rosyjski”. 23,35: Muzyka taneczna (płyty). 24,00: Muz. tan.

KRONIKA

Piątek
19
Październik

Dziś: Piotra z Alkantary W.
Jutro: Jana K., Ireny, Marty

Wschód słońca — godz. 5 m. 57
Zachód słońca — godz. 4 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 18/X — 1934 roku.

Cisnienie 760
Temp. średnia + 4
Temp. najw. + 9
Temp. najn. 0
Opady —
Wiatr: południowy
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:
Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość
pogodnie. Uo nocnych przymrozkach dniem tem-
peratura do 10 C. Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33; Mań-
kiewicz — ul. Pilsudskiego Nr. 30; Narbutta
— ul. S-to Jańska; Sokolowskiego — ul. Ty-
zenhauzowska Nr. 1; Szyrwintda i Turgiele —
ul. Niemiecka Nr. 15 oraz wszystkie na przed-
mieściach prócz Snipszka.

MIEJSKA

— IŁOŚĆ EKSMISYJ MIESZKANIOWYCH
na terenie Wilna w ciągu bieżącego miesiąca ule-
gła gwałtownej zmianie. W ostatnich dniach np.
wydział opieki społecznej magistratu musi przy-
chodzić z pomocą średnio 8 — 10 rodzinom
dziennie. Magistrat udziela im zasiłku od 15 do
40 złotych na opłacenie komornego w nowem
mieszkanie.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że z dn.
1 listopada r. b. wejdzie w życie moralatorium
mieszkańców, zabraniające eksmisyj na okres
zimowy. Jakże kategorię lokatorów obejmuje mo-
ralatorium, dotychczas nie zostało jeszcze wyjaś-
nione.

— ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW. Referat
wojskowy Zarządu miejskiego kończy wypła-
canie zasiłków rezerwistom, którzy odbyli już ówi-
czenia wojskowe. Zasiłek wypłacany jest jedynie
rezerwistom posiadającym rodziny. Samotni pra-
wa do zasiłku nie mają.

Zasiłek wypłacany jest w normach zesłorocz-
nych. Rezerwista mający na utrzymaniu 1 osobę
otrzymuje 90 groszy za każdy dzień ćwiczeń,
dwie, względnie trzy osoby — 1.10 i powyżej 3
osób 1.30 dziennie.

— W WILNIE ZDEKONSPIROWANO 11
TAJNYCH RZEŹNI. Na terenie Wilna w ostat-
nich tygodniach ujawniono 11 tajnych rzeźni,
znajdujących się przeważnie w obrębie ulic: No-

wogródzkiej, Zawalnej, Pilsudskiego, Zarzecza i
Zwierzyńca.

Skonfiskowano 326 kilogramów niestem-
powanego mięsa.

— PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY RZE-
NI MIEJSKIEJ. Zarząd miejski poważnie prze-
myśliwa obecnie nad rozpoczęciem w roku przy-
szłym budowy nowej rzeźni miejskiej wraz z
chłodnią.

Projekt budowy opracował już dawno prof.
Rutkowski z Warszawy. Koszt jej budowy wy-
nieśnie przeszło 300.000 złotych.

GOSPODARCY

— PODANIA O UDZIELENIE ZEZWOLE-
NA PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWA-
NYCH, objętych ostat. listami zakazów z kon-
tyngentów listopad i grudzień r. b. należy składać
do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w
trybie normalnym — za pośrednictwem lokal-
nych organizacji i związków gospodarczych naj-
później do dnia 27 bm.

— PODEATEK WOJSKOWY. (Pat). Wydział
podatkowy Zarządu miejskiego przystępuje
wkrótce do rozsyłania nakazów płatniczych na
podatek wojskowy za rok 1934.

Nakazy mają być doręczone jeszcze w ciągu
bieżącego miesiąca.

— EGZEKUCJA PODATKÓW OD PSÓW.
Wobec upływu terminu płatności podatku
miejskiego od psów, urzędy skarbowe przystę-
pią obecnie do ściągania tego podatku w drodze
przymusowej. Podatek będzie ściągany z dolicza-
niem kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych.

— PODEATEK OD ŻUŻYCIA BRUKÓW. W
ciągu października płatny jest miejski podatek
od zużycia bruków ulicznych. W listopadzie po-
datek ten ściągany będzie w drodze przymuso-
wej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— CHÓR AKADEMICKI. Dziś próba o godz.
8. Ze względu na bliskie występy obecność wszy-
stkich członków jest bezwzględnie konieczna.
Śpiewamy: w niedzielę dnia 21 bm. w rocznicę
zgonu s. p. Rektora Wiktora Staniewicza oraz
na Zaduszkę w uroczystościach akademickich na
cmentarzu Rossa. Prosi się także o przybycie sen-
jorów Ch. A. W programie stary repertuar.

Z POCZTY

— POCZTA KLIENTOM. Zarząd Pocztowy
wprowadził w Wilnie innowację w postaci specjal-
nych akwizytorów, których zadaniem jest infor-
mowanie i zaznajamianie firm i instytucji o
wszelkich udogodnieniach jakie poczta wprowa-
dza, jak również o zmianach jakie wprowadzono
ostatnio do taryfy pocztowo-telegraficznej.

Informacje udzielane są przez akwizytorów
bezpłatnie — zgłaszają się oni na życzenie osób,
firm lub instytucji zarówno ustnie pisemnie lub
telefonicznie w urzędzie pocztowym lub telefo-
nicznie przy ul. Wielkiej.

— ULGOWY OKRES URZĄDZEN TELEFO-
NICZNYCH. 31 bm. kończy się ulgowy okres
urządzenia telefonów na raty względnie bezpłat-
nie. Do tego terminu będą jeszcze władze poczt-
owe zakładały telefony na ulgowych warun-
kach. Abonament telefoniczny wynosi zł. 15.

ZEBRANIA I ODCZYT

— KLUB WŁÓCZĘGÓW. W piątek dnia 19
bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie
się 165 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o
godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy
organizacyjne klubu. Prawo wstępu na zebranie
mają członkowie i kandydaci Klubu Włóczę-
gów Seniorów, Klubu Włóczęgów oraz członko-
wie Akademickiego Klubu Włóczęgów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— DO WILNA PRZYBYŁA WYCIECZKA ŻY-
DÓW Z LITWY w liczbie 35 osób. Wycieczka
przybyła via Ryga i zabawi tu kilka dni, poświę-
cając swój czas zapoznaniu się z miastem oraz
zwiedzaniu żydowskich instytucji kulturalno-
oświatowych.

— EMIGRACJA ŻYDÓW. W ostatnich dwu
tygodniach z powiatów Wileńszczyzny i No-
wogródzkiej oraz z samego Wilna wyjechało
do Palestyny przeszło 150 osób.

Na wiosnę r. prz. ma wyjechać z Wileńszczy-
ny większy zastęp młodych Żydów do Biłobirżan
na stałe.

— STRAJK KRAWCÓW TRWA. Strajk ży-
dowskich krawców chałupników, który trwa już
od kilku tygodni i miał być wczoraj zakończony,
doznał ponownie pewnego zaostreżenia. Część kup-
ców, dla których chałupnicy pracują podpisała
umowę, kilka jednak większych firm nie zgo-
dziło się na żądania strajkujących.

Na wczorajszym zebraniu strajkujących zda-
ła komisja strajkowa sprawozdanie z wytworzo-
nej sytuacji. Sprawozdanie zostało zaakceptowa-
ne przez zebranych. Równocześnie strajkujący po-
stanowili dalej kontynuować rozpoczętą akcję.

Wczoraj strajkowali krawcy t. zw. trzeciego
sortu t. j.: pracujący dla hal i t. p. Krawcy udali
się zbiorowo do synagogi krawców dla zwięza-
nia się przysięgą, że nikt z nich rozpoczętego
strajku nie złamie.

— EMIGRACJA DO PALESTYNY. Wedle ob-
liczeń wileńskiej organizacji sjonistycznej odej-
dzą w najbliższych dniach do Palestyny 3
transporty emigrantów w liczbie przeszło 2000
osób.

Pierwszy transport w liczbie 650 osób wyje-
dza okrętem „Polonia” 2 3bm., drugi, złożony z
700 osób 30 bm. okrętami włoskimi „Italia” i
„Kornera”, trzeci też w liczbie 700 osób 5 listo-
pada „Polonia”.

ZABAWY

— DANCING Sekcji Wiośl. „Makabi” odbę-
dzie się dnia 20 bm. w lokalu klubu „Handl.
Przem.” Trocka 11.
Początek o godz. 10.

Czy złożyłeś ofiarę na
powodzian?

Teatr i muzyka

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Bal w Sa-
voyu”. Występy Janiny Kulezyckiej. Dziś wspa-
niale wystawiona operetka Abrahamowa „Bal w
Savoyu”, która odniosła wielki sukces artysty-
czny i cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

— Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”.
W nadchodzącą niedzielę na przedstawieniu po-
łudniowym po cenach propagandowych ujrzy-
my melodyjną operetkę „Kelman”, „Cyrkówka” z
J. Kulezycką i K. Dembowskim na czele. Ceny
propagandowe od 25 gr.

— Niedzielną poranek symfoniczny w „Lut-
ni”. W niedzielę najbliższą o godz. 12.0 po poł.
odbędzie się II poranek symfoniczny, poświęco-
ny twórczości Z. Noskowskiego, z okazji 25-le-
cia zgonu, niezrównanego kompozytora. W pro-
gramie: „Morskie Oko”, „Step”, „Chata za
wsia”, „Polonez elizyjny i in. Na poranku nie-
dzielny wystąpi wybitna śpiewaczka Z. Pław-
ska. Ceny miejsc od 25 gr. do 1.50 gr. Bilety już
nabywać można w kasie teatru „Lutnia”.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Wielkie po-
wodzenie sztuki „Zwyciężyłem kryzys” w Te-
atrze na Pohulance. Dziś w piątek dn. 10 h. m.
o godz. 8 w. Teatr Pohulanka gra w dalszym
ciągu ciesząc się nadzwyczajnym powodze-
niem, wyborną komedię współczesną Volpiusa
„Zwyciężyłem Kryzys”. Ceny propagandowe.

— Jutro w sobotę dnia 19 bm. o godz. 8 w.
„Zwyciężyłem kryzys” — Premiera „Firmy” zo-
sta odłożona do przyszłego tygodnia.

— Spowodu dużego powodzenia sztuki
„Zwyciężyłem kryzys” — Premiera „Firmy” zo-
sta odłożona do przyszłego tygodnia.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze na
Pohulance. W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 4
dana będzie na przedstawienie popołudniowe
przepiękna bajka dla dzieci według Andersena
„Ślwik”. Ceny propagandowe.

— Stały Teatr Objazdowy — gra dziś 19 b.
m. w Nowogródce — doskonałą sztukę współ-
czesną w 3 aktach N. Druckiej p. t. „Zamknię-
te drzwi”, w której autorka porusza problem
życia kresowej prowincji. Jutro dnia 20 b. m.
Teatr Objazdowy gra w Niemnie.

Na wileńskim bruku

NOZOWE PORACHUNKI.

Wczoraj wieczorem na zaulku Lidzkim roze-
grał się następujący wypadek: Do przechodzą-
cego wtedy Hirsza Neymana zam. przy ul. Po-
żarowej 15 podbiegł nagle jakiś osobnik, który
wszedł z nim w kłótnię. W czasie kłótni, która
miała gwałtowny przebieg, napastujący błyska-
wicznym ruchem wy dobył nóż i z całej siły ciał-
nim w głowę przeciwnika, poczem rzucił się do
ucieczki. Przechodnie wszczęli pościg, który
nie dał jednak wyniku. Napastnik znikł w jed-
nym z zaułków.

Rannego przewieziono do ambulatorium po-
gotowia ratunkowego.

Jak twierdzi poszkodowany napadu dokonał
znany policji nożownik Taboryski. Podłożem
rozprawy były porachunki osobiste. (c).

KOMUNIKAT.

Największy świat. przebój 1934/35
amerykańskiej produkcji p. t.

w rol. **Liljana Harvey**

Pierwszy i niezwykły występ na ekranie fenomenalnego zespołu włoskich ma-
rynetek „Teatro Del Piccoli”.

Wkrótce wielka premiera w kinach

WESOŁA ZUZANNA

Fenomenalny film! Niebawem
treść! Niewidziana wystawa!
Olśniewające rewel!

„ROXY” i „CASINO”



P A N

Dziś! Najnow-
szy TRIUMF

Marleny Dietrich

— „IMPERATOROWA”

Ilustracja muz. Czajkowski i Mendelsohn. Nad progr.: Najnowsze ak-
tualia i świetny dodatek. — Następny program: „KATASTROFA CZELUSKINA”
Najnowszy i najlepszy arcyfilm Z. S. S. R. produkcji „Sojuzkino”

HELIOS

1-szy raz w Wilnie! Film cudli
Gigantyczne arcydzieło epokowe

Miłość Tarzana

W rol. gł. bohater filmu „Człowiek-Małpa” Johny Weissmuller i uroczą Maureen O'Sullivan.
Nad progr.: Atrakcje. Bilety honorowe nieważne. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek o 4-ej.

CASINO

Dziś najnowsza i najwese-
lsza komedia sezonu p. t.

SYNOWIE PUSTYNI

W rolach głównych **FLIP i FLAP**
Królowie komedii i władcy śmiechu
znowu w długometraż filmie pierwszym
po słyn. Brat diabła. Wielka wystawa
Nad program: Aktualja. — Seanse: 4, 6, 8, i 10-ej wiecz. W sobotę i niedzielę od godz. 2-ej

ROXY

Dziś! Naj-
bardziej melodyjny film produkcji czeskiej w języku
dla wszystkich
zrozumiałym
dramat.

Królowa cyganerji

Niezwykłe emocjonujący
Napięcie! Humor! Nad program: Aktualja.

Teatr-Kino REWJA

Balkon 25 gr. Dwa szlagiery w jednym programie. Dawno niewidziany
Charles Farrel

Paryskie szaleństwa

Miłość i erotyka. Humor i śpiew. Największa sensacja świata **BOŻEK MÓRZ POŁUDNIOWYCH**
W roli gł. bohat. filmu King-Konga Fay Wray i Richard Arlen. Miłość, nienawiść, zdrada.

OGNIKO

Dziś największe
arcydzieło lotnicze

Skrzydlate fatum

W rolach głównych: Fredrick March, Carola Lombard, Cary Grand i Jack Oakie
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł.
Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz
milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się
za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

